

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w ne-
krologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 70, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1-00. Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kapno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrymonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 20, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

N. BARANOWSKI.

Proklamowanie nowej zasady.

Trzeba było na to aż 60-ciu lat, by z krwi i męki ostatnich bohaterów Powstania styczniowego i z ofiary pierwotnych potomków ich, żołnierzy Legionów, narodziła się nowa i zasadnicza myśl przebudowy ostatecznie odrodzonej i wyzwolonej Polski. Krystalizowała się ona i dojrzewała stopniowo, bo wszystko, co jest wielkie i mocne, znajduje dla siebie właściwy wyraz nie odrazu, lecz szuka go i znajduje powoli w związku z przeistaczaniem się czasów, konjunktur i pojęć. Tak też powoli ale nieubłaganie zmierzała do swego ostatecznego wyrazu myśl polityczna, mająca stać się zrebem głębokiej przebudowy i utrwalaenia podstaw istotnych Państwa, cudem nieledwie dźwigniętego z gruzów.

Wywalczona, krwią męźnych zdobyta niepodległość oglądała się wciąż za cementem, któryby podmurował ją na zawsze umocnił. I cement ten i na zawsze umocnił... Dzień 6-go sierpnia b. r. stał się czemś więcej niż szlachetnym wspomnieniem, czemś więcej, niż radosnym spojrzeniem wstecz, ku minionym walkom i zwycięstwom. Stoki cytadeli warszawskiej, w tym samym miejscu, gdzie oddał życie swe piękne za Ojczyznę jeden z największych synów jej, Romuald Traugott — świadkami stały się wielkich i niezłomnych decyzji, mających oddać bym drogowskazem dalszego bytowania i wskrzeszonej Rzeczypospolitej, bytowania na nowych opartego fundamentach.

Dwunasty z rzędu obchód wymarszu pierwszych Kadrowki tym razem wyszedł daleko po za zwykły swój program. Nie ograniczył się do rozpalenia serc, do rozniecania w nich nowego ognia entuzjazmu, mającego utrzymać je w trwałem napięciu. Cudny sierpniowy dzień przyniósł o negdaj fakty, daleko wychodzące poza ramy nastrojowego obchodu. Stał się on w życiu naszym niejako punktem zwrotnym, od którego poczyna się ostatnia faza zbiorowego wysiłku, których dążeniem, celem, zadaniem głównym było i jest ugruntowanie podstawy życia Państwa polskiego i uchronić je na przyszłość od zbytecznych i niebezpiecznych wstrząszeń.

Mowa prezesa Sławka, zawsze pełna myśli głębokich, nie dających duchom zasypiać i kurczyć się w gnuśności — w tym roku rocznicowym stała się niby zew, zwrócony do całego narodu, zaś w pierwszej linii do tych, co słusznie czują się odpowiedzialni za losy ich Ojczyzny. O przyszłym istnieniu decydować będzie jej ustroj, taki, co by zapewnił ciągłość i siłę państwowej budowy. Tem budownictwem Jutra zajął myśl Polski całej rycerz bez skazy, którego słowa, wygłaszane publicznie, są zawsze zapowiedzią idących za nim w ślad konkretnych czynów.

Do czynów tych sposobi dusze polską pułkownik Sławek w głębokim rozmyśle — ogólnie i stopniowo. Poradaje duszy tej co raz nowe rady i co raz nowe leki, zawsze czerpiąc z nie-

złębionej skarbnicy nad wszystkim, tak ongi, czuwającego Komendanta, i zawsze będąc Jego wskazań i pojęć najwierniejszym wyrazem. A jeśli nie wyrazem, to emanacją najczystsza.

W tej roli, bezwątpienia po długich rozważaniach, wystąpił ów dostojny kierownik wielkiej Legionowej Grumady w słoneczny dzień niedzielny

nad brzegami Wisły, wystąpił — wpa-
trzony w historyczny krzyż męki i
w koronę ciemnową, znaczącą na nim
śmierć za honor i wolność Polski jej
tragicznego dyktatora... Pułkownik
Sławek przynosił tym razem legioni-
stom nowy rozkaz i nowe hasło,
hasło, które już lata całe narastało
nie tylko w nich, ale w nas wszyst-

kich, troską o Polskę naprawdę prze-
jętych. Była to nowa polityczna za-
sada. Nowe podejście do problemu,
jak zapewnić ciągłość rozwojową i
moc wewnętrzną i spójność naszej
państwowej zbiorowości. Jak uczynić
to tak, by z jednej strony zadać
wszelakiemu wciąż jeszcze w spo-
łeczeństwie drzemającemu warcholstwu,
a z drugiej nie obrazić utrwalaonych
w rozwoju duchowym pojęć o t. zw.
obywatelskiej „równości“, o tem
wszystkiem, co się mieści w ogrom-
nym słowie „demokracja“. Stać się jej
nie wolnikiem ślepym — nie wolno,
cisnąć jej wyzwanie, to przekreślać
wieku całego pojęciowy dorobek. Trza
więc, budując przyszłość, szukać dro-
gi pośredniej...

I droga ta została znaleziona. Przy-
szła zmiana ustroju, proklamowana
w dniu 6 sierpnia na miejscu kaźni
wielkich i świętych męczenników Idei
— nie obraża niczyich uczuć i niczy-
ich choćby najdemokratyczniejszych
zaprawy. W t. zw. równości czyli
ona jeden jedyny wyłom: wprowadza
elitaryzm, oparty o wartość człowie-
ka i jego osobistą zasługę. Żadnych
uprawnień mechanicznych, żadnych
dziedzicznych przywilejów. Skutecz-
ność i nieskazitelność służby społecz-
nej — nie więcej... Oto, co ma być
miarą jedyną przy promowaniu przy-
szłych Rzeczypospolitej senatorów,
stać mających na straży jej potęgi i
wewnętrznego ładu. Z taką elitą po-
godzi się każdy człowiek, choćby naj-
bardziej w swych wyobrażeniach
współczesny, pogodzi się każdy polak,
przekładający pomyślność swego kra-
ju nad osobiste rozczelenie lub fau-
dazje.

Ten punkt wyjścia dla stworzenia
nowego senatu o daleko idących pełno-
mocnictwach nie obraża żadnej dok-
tryny — oprócz jednej chyba: dok-
tryny nieokreślonej samowoli. Więc
istotnego sprzeciwu w masach Narodu
nie znajdzie... Nie natrafi też na żadne
zastrzeżenia wśród ludzi o duszy uczci-
wej i prostej idea stworzenia jedyni
w swym rodzaju grupy elektorów,
którzyby zasługę i wartość współ-
obywateli swych oceniać mieli.

Tu mamy do czynienia z najdalej
idącą przecznością i jednocześnie —
rzekłbym — bezstronnością i ogledno-
ścią polityczną. Zapowiedź pułkowni-
ka Sławka wyrzywa wreszcie ostatecz-
nie życie Polski ze szponów par-
tyjnicstwa, powierzając dobór tych, co
stanowiąc będą o jej prawach — naj-
mężniejszemu Państwu i Narodu obroń-
com — kawalerom Wirtuti Militarnej i
Krzyża Niepodległości... Czyż można
w tym kierunku znaleźć formułę bard-
ziej podniosłą? Z tych „wyborców“
niezwykłych każdy rzecz przecie ma
święte prawo: „Bóg mi pozwolił wal-
czyć o Polskę, pozostawie ją po sobie
zdrową i wolną...“ Bo takim jest i
było przykazanie Legionistów. I z te-
go przykazania nowy prawdziwy
porządek w Polsce wyrośnie. Po-
rzadek, do którego krok za krokiem
wiodł ja w milczeniu ale nieubłagane
Józef Piłsudski.

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie wyzyskania portu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Z koń-
cem bieżącego tygodnia przybędą do
Warszawy wydelegowani przez Senat
W. M. Gdańska eksperci, którzy prze-
prowadzą z powołanymi czynnikami
Rządu polskiego rozmowy w sprawie
eksportu za pośrednictwem portu gdań-

skiego. Pobyt ekspertów gdańskich
w Warszawie będzie wstępem do za-
początkowania rokowań między Pol-
ską a Gdańskiem w sprawie wyzyska-
nia portu gdańskiego dla polskiego o-
brotu morskiego.

Nowy ambasador Stanów Zjedn. wyjeżdża do Polski.

Nowy Jork, 7 sierpnia. (PAT) Dzien-
nik „Nowy Świat“ wydał śniadanie na
cześć ambasadora Cudahy z udziałem
40 wybitnych przedstawicieli spo-
łeczeństwa polskiego i prasy amerykań-
skiej. Przewodniczył redaktor Jolles,
który w dłuższem przemówieniu pod-
kreślił ważność posterunku w Warsza-
wie jako punktu obserwacyjnego na
wschód i zachód.

W odpowiedzi ambasador wyraził
radość z powodu nominacji na stano-
wisko ambasadora w Warszawie i
podkreślił swoje wielkie zainteresowa-
nie Polską. Ambasador wspominał o
swej rozmowie z prezyd. Roosevel-

tem, któremu powiedział, że nie chce
ograniczać się do stosunków towa-
rzyskich z dyplomacją oraz elitą spo-
łeczeństwa polskiego, ale weździe mię-
dzy lud, aby poznać jego troski, na-
dzieje i pragnienia, gdyż jest to jedy-
na droga do poznania duszy polskiej.
Ambasador wyjeżdża we środę 9 bm.
do Londynu. Dnia 28 bm. wsiądzie na
okręt „Kościuszko“ w Antwerpii, skąd
uda się wprost do Gdyni.

Ambasador cieszy się, że będzie
pierwszym ambasadorem Stanów Zje-
dnoczonych, który stanie na ziemi pol-
skiej w jej wielkim porcie.

Hitlerowcy zmieniają polskie nazwy wsi na niemieckie.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) „Montag
Post“ donosi, że sejmik prowincjonal-
ny Toszek-Gliwice na Śląsku niemiec-
kim na wniosek narodowych sociali-
stów uchwalił zmienić wszystkie na-

zwy wsi o brzmieniu polskim na nie-
mieckie. Takich wsi posiada powiat 61
na ogólną liczbę 90. Dotychczasowe
nazwy polskie zostaną przetłumaczo-
ne na język niemiecki.

Wielki pokaz harcerstwa polskiego w Budapeszcie.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Na
głównym stadionie światowego zlotu
harcerzy odbył się wczoraj wielki po-
kaz harcerstwa polskiego. Drużyny
polskie z flagami narodowymi ustawi-
ły się w kształcie mapy Polski. Poka-
zano polskie tańce regionalne. Entu-
zjazmem publiczności wyraził się w nie-

millonnych okrzykach na cześć Polski.
Hasło harcerskie „Czuwaj“ jest obec-
nie najpopularniejsze na świecie.

Przewodniczący harcerstwa polskie-
go wojewoda Grażyński dokonał prze-
glądu obozu obu chorągwi polskich
uczestniczących w zlocie.

Anglicy bombardują.

Simla, 7 sierpnia. (PAT) Wskutek bombardowania przez samoloty brytyjskie, miejscowość Koktail uległa całkowitemu zniszczeniu.

ŻONA GANDHIEGO W WIEZIENIU.

Ahmedabaa, 7 sierpnia. (PAT) Żona Gandhiego wraz z 15 innymi kobietami, członkiniami kongresu hinduskiego zwolniona została z więzienia w Sabar mati, gdzie przebywała od dnia 2 bm. Ponieważ jednak odmówiły one podpisania zobowiązania o niewydalaniu się, aresztowano je niezwłocznie ponownie.

Zuchwałę świętokradztwo w Warszawie.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Dziesiątej nocy ofiarą zuchwałego świętokradztwa padł kościół OO Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej. Właściciele wdarli się przez okno, ograbili boczne ołtarze, z których pozdejmowali złote wota, ponadto zaś rozbili 4 puszki z ofiarami. Dotychczas sprawców nie pochwyciono. Dochodzenia w toku.

ARESztOWANIE SZPIEGA NIEM. W SAARBRUECKEN.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) W Saarbruecken aresztowano szpiega, podającego się za Heinricha Muellera. Jak donosi prasa, działał on na polecenie Reichswehry. Mueller był obserwowany przez policję, która widziała go stale podróżującego w tak zwanym pasie fortyfikacyjnym. Nawłazał on na terenie Saary i Alzacji stosunki z niemieckimi organizacjami narodowo-socjalistycznymi i, jak wskazują pewne dane, miał polecenie usunąć kilku niewygodnych dla Berlina emigrantów. Nie jest również wykluczone, że Mueller znajdował się w kontakcie z kontrwywiadem innego mocarstwa, co pozwoliło mu dostarczyć informacji swym zwierzchnikom, sprawdzonych u obcych agentów.

ARESztOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) W okręgu nadreńskim Duisburg - Hamborn policja przeprowadziła wczoraj masowe rewizje aresztując 96 osób podejrzanych o agitację komunistyczną.

UROczYSTOŚCI KU CZCI BOHATERÓW RUMUŃSKICH.

Bukareszt, 7 sierpnia. (PAT) W miejscowości Masasesti odbyła się wczoraj podniosła uroczystość ku czci bohaterów, poległych w czasie wielkiej wojny. Król Karol wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym zaznaczył między in., że Rumunia nie będzie nigdy atakowana, odpowie jednak zawsze jeżeli sama zostanie zaatakowana.

NA KAJAKACH DO BUDAPESTU.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Do Gödöllő przybyła grupa żeglarska, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, która całą drogę odbyła na kajakach, jadąc Wagiem a następnie Dunajem do Budapesztu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dnia 8 b. m.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 7 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 735.3 temperatura +13.4, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 734.4 temp. 22.8, o godz. 9 wieczór ciśnień barom. 732.3 temp. 18.9 stopni.

Izba rolnicza we Lwowie.

Małopolska wchodnia, a w szczególności sfery zawodowo-rolnicze, powitały powstanie Izby Rolniczej we Lwowie z wielkim zadowoleniem. Podstawa prawna Izby Rolniczej jest rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 2 z roku 1933 dalej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia b.r. ogłoszone w Nrze 7 tegorocznego Dziennika Ustaw a dotyczące utworzenia Izby specjalnie lwowskiej, wreszcie statut Izby, ogłoszony w Nr. 109 tegorocznego „Monitora Polskiego”

Komisarz lwowskiej Izby Rolniczej

inż. Zdzisław Krzyżewski z Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. zorganizował biuro Izby, mieszczące się na 1 i 2 piętrze gmachu przy ul. Kopernika 20. Na dyrektora biura Izby powołany został inż. Józef Ciemnołowski, sekretarzem Iby mianowany został mgr. Emil Szczurowski. Personel Izby składa się z fachowych sił, zaprawionych od wielu lat w pracy w dziedzinie rolnictwa.

Wybory radców Izby Rolniczej we Lwowie z poszczególnych okręgów wyborczych odbędzie się zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody lwowskiego w dniu 10 września b. r.

10-ta w wolnej Polsce promocja młodych oficerów.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Wczoraj w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazowieckim odbyły się uroczystości, związane z promocją na podporuczników wychowanków Szkoły. Jest to dziesiąty w wojennej Polsce zastęp opuszczający mury uczelni.

Uroczystości zaczęły się od Mszy polowej, na którą przybył Wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Po odebraniu przez Wiceministra raportu, odprawiono nabo-

żeństwo, po którym gen. Fabrycy i komendant Szkoły dokonali promocji młodych podporuczników. Do nowopromowanych oficerów przemówił gen. Fabrycy, a następnie komendant Szkoły płk. dypl. Bociański. Następnie odbyła się defilada i rozdanie patentów oficerskich i nagród.

W przeddzień uroczystości odbyło się odsłonięcie wzniesionej sumptem podporuczników 10-tej promocji, marmurowej tablicy dla uczczenia płk. gen. Bociańskiego.

Wody Czeremoszu uszkodziły most kolejowy.

Kuty, 7 sierpnia. (PAT) Onegdaj po południu wozbrane naskutek kilkudniowych deszczów o 2 metry ponad poziom normalny wody Czeremoszu uszkodziły most kolejowy na nieuruchomionej dotychczas linii tranzytowej Kuty - Śniatyn - Załucze podmywając

środkowy pilot mostu i powodując obniżenie i skrzywienie środkowej części mostu o pół metra.

Most ten o długości 306 metrów wybudowany został w roku 1930 przez I. i II batalion czwartej brygady saperów w ciągu 2 miesięcy i 10 dni.

Wycieczka z Polski w Czerniowcach.

Czerniowce, 7 sierpnia. (PAT) Przybyła tu specjalnym pociągiem wycieczka z Polski w liczbie około 400 osób, organizowana przez Dyрекcję P. K. P. w Stanisławowie. Na dworcę oczekiwali wycieczkę przedstawiciele władz i liczne delegacje. Orkiestra kołejowa odegrała hymny państwowe

rumuński i polski. Po zwiedzeniu miasta uczestnicy wycieczki udali się do Rarańczy na grób poległych legionistów, oraz na pole bitwy pod Pokotną. Specjalna delegacja Polaków złożyła wieniec u stóp pomnika zjednoczenia ziem rumuńskich.

Z Wschodniej Małopolski.

SAMOBÓJSTWO W BORYSLAWIU.

Wczoraj w południe w budynku Do mu Ludowego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Michał Węgrowski, długoletni sekretarz Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, członek Rady robotniczej PPS CKW.

UTOPIŁ SIĘ W PRUCIE.

Wczoraj wyłowiono z Prutu koło Śniatyna zwłoki Stefana Pitwirnego. Denat przed trzema dniami przechodził podmulonym brzegiem nad Prutem i w pewnej chwili wpadł do rzeki, w której utonął.

WYPADK W KALUSZU.

Robotnik kopalni w Kaluszu podniósł ręczną windą lokomotywę kolejki. W pewnej chwili lokomotywa zesunęła się z windy, przygniatając Hawryłowa śmiertelnie, a stojącemu obok funkcjonariuszowi Wałę przygniatając nogę. Zwłoki Hawryłowa pozostawiono do dyspozycji komisji sądowej, zaś Wałę oddano po zaopatrzeniu opiece domowej.

WÓJT DEFRAUDANTEM.

W Potoczyskach, pow. Horodenka, aresztowano pod zarzutem przywłaszczenia sobie różnych kwot naczelnika gminy Dmytrę Kłeteja.

6-LETNI CHŁOPAK UTONAŁ.

W Czerniejowej, koło Stanisławowa, utonął 6-letni chłopak Majer Urman, którego pozostawiono bez opieki. Zwłoki wyłowiono.

Turniej tenisowy w Zakopanem.

Zakopane, 7 sierpnia. (PAT) W trzecim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Zakopanego rozegrano niektóre finały. W grze pojedynczej panów mistrzostwo Zakopanego zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, bijąc mistrzynię Austrii p. Wolf 6:2 6:1.

W grze pojedynczej panów do finału zakwalifikował się Tarłowski, po zwycięstwie nad Lieblingiem 6:4 6:2 i Bratek po wyeliminowaniu Jaworskiego 6:2 6:3.

W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska-Tarłowski bijąc parę Wolf-Liebling 6:4 5:7 6:0.

WĘGRY—NIEMCY 73:54.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) W meczu lekkoatletycznym Węgry pokonały Niemcy południowe 73:54. Na 1500 metr. Węgier Szabo pobił rekord Węgier 3:59.4. W skoku wzwyż Węgier Podossy również pobił rekord Węgier na 195 ctm.

JUGOSŁAWIA—CZECHOSŁOWACJA 2:1.

Zagrzeb, 7 sierpnia. (PAT) W meczu piłkarskim Jugosławia pokonała Czechosłowację 2:1 (0:).

Tydzień gościnności polskiej w Chicago.

W czasie od 17 do 24 lipca r. b. z okazji wystawy światowej, odbył się w Chicago t. zw. Tydzień Gościnności Polskiej. Przez cały ten tydzień trwały wspaniałe, na wielką skalę zakrojone imprezy i popisy.

Najokazalej jednak wypadło zakończenie Tygodnia, na które złożył się wielki pochód organizacji polskich przez ulice Chicago. W pochodzie wzięło udział 50 artystycznie pomysłanych rydwanów, ilustrujących najważniejsze momenty historii Polski. Pochód liczył około 50 tysięcy uczestników. Na ulicach, któremi przechodził pochód, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności amerykańskiej, obserwując i podziwiając jego ogrom, oryginalność i barwność.

Wieczorem ostatniego dnia na olbrzymim stadionie „Soldiers Fields” odbyło się w obecności przeszło 100 tysięcy widzów imponujące widowisko historyczne. Zorganizowane wspaniałe z wielkim rozmachem, entuzjastycznie przyjęte zostało przez widzów. Z honorowej loży konsula generalnego R. P., przyglądali się pokazom reprezentanci władz amerykańskich, przedstawiciele państw obcych, dyrektor Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Lenartowicz, delegacja federacji Żydów polskich z Nowego Jorku i inni.

S. † p.

JAN BŁACHOWSKI

urządnic Spółki Akcyjnej „Pionier” i b. Dyrektor kopalni, przeżywszy lat 72, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Św. Sakramentami dnia 6 sierpnia 1933.

Pogrzeb odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów dnia 8 sierpnia b. r. o godz. 17-tej na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Cześć długoletniemu i zasłużonemu pracownikowi przemysłu naftowego.

„PIONIER”

S. A. dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitum.

S. † p.

JOZEF NIEWIADOMSKI

b. przemysłowiec, długoletni członek Mieszcz. Tow. Strzeleckiego, Stow. „Gwiazda”, Sokoła, Straży Obywatelskiej, odznaczony Orłętami po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 6 sierpnia 1933 roku, przeżywszy lat 74.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 8 sierpnia 1933 r. z krypty kościoła OO. Bernardynów, o godz. 4-tej popoł. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, Synowa, Wnuki i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 7:30 rano w kościele św. Antoniego.

Formalne zakończenie rewolucji hitlerowskiej. Proces przeciw podpalaczom Reichstagu manifestacją.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) Prasa na podstawie informacji zaczerpniętych ze źródeł holenderskich podaje, że rząd niemiecki chce nadać procesowi przeciwko domniemanym sprawcom podpalenia Reichstagu z Holendrem Van der Lubbe na czele, charakter manifestacji. Przebieg procesu i wyrok ma udowodnić siłę i autorytet rządu. Data procesu nie jest jeszcze wyznaczona.

Rząd Rzeszy dąży do połączenia procesu o podpalenie ze 100 czy też 200 procesami o szpiegostwo i zdradę głową. Tymi procesami, które mają być częściowo filmowane i częściowo nadawane przez radio, rząd Rzeszy chce zakończyć formalnie okres rewolucji hitlerowskiej.

OBYWATELEM RZESZY MOŻE BYĆ TYLKO ARYJCZYK.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Rząd badeński ogłosił ogólne przepisy, obowiązujące władze krajowe przy załatwianiu podań o naturalizację obcokrajowców. Postanowienie zawiera zasady, na których w przyszłości unormowane mają być ustawa w całej Rzeszy warunki uzyskania obywatelstwa niemieckiego przez cudzoziemców.

Nowe przepisy w myśl założeń programowych narodowego socjalizmu

wprowadzają szereg obostrzeń dopuszczających naturalizację tylko indywidualnie i w drodze wyjątku. Kardynalnym warunkiem uzyskania obywatelstwa jest pochodzenie aryjskie petenta. Obcokrajowcy nie aryjscy oraz aryjscy wstępujący z związku małżeńskie z osobami obcej rasy, zwłaszcza żydami, będą wykluczeni. Bez wyznaniowi i członkowie sekt jako podejrzani o przynależność do marksizmu, o ile zechcą starać się o obywatelstwo niemieckie, będą musieli przedłożyć niezbitą dowody swej lojalności. Petenci, którzy przed wojną już mieszkali w granicach Rzeszy, będą zobowiązani do motywowania, z jakich powodów nie zgłosili się jako ochotnicy do armii niemieckiej. Ponadto petenci muszą przedłożyć świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego.

„Chcą pokoju niemieckiego“.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Wczoraj na polach Tempelhoffu odbył się apel 6 narodowo - socjalistycznych brygad szturmowych z Berlina i prowincji brandenburskiej z udziałem około 100.000 umundurowanych członków szturmówek z orkiestrami i sztandarami.

Komendant grupy wschodniej Heins oświadczył między innymi: stanęliśmy tu, aby oświadczyć światu, że rządzą dzisiaj w Niemczech nowe pokolenie, które chce pokoju, ale musi to być pokój niemiecki. Obchód zakończył się mowa szefa szturmówek Roehma, który wzywając do dyscypliny i posłuszeństwa wodzowi zaznaczył, że armia brunatna nie zaprzestanie walki, póki całe Niemcy nie zostaną przejęte

duchem narodowego socjalizmu, stając się znowu krajem niemieckim i dopóki wszystko, co jest sprzeczne z charakterem niemieckim nie zostanie wyteplone.

AKADEMICY NIEMIECCY ZRYWAJĄ STOSUNKI Z KOLEGAMI Z AUSTRJI

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Kongres niemieckich katolickich związków akademickich w Akwizgranie postanowił zerwać wszelkie stosunki z katolickimi organizacjami studenckimi w Austrii. Utrzymywanie jakichkolwiek stosunków z byłymi komilitonami austriackimi zostało członkom związków niemieckich zabronione pod groźbą wykluczenia z organizacji.

Herriot w Grecji.

Ateń, 7 sierpnia. (PAT) Do portu w Pireusie w drodze do Sofji przybył Herriot na czele grupy parlamentarzystów francuskich. W godzinach popołudniowych Francuzi odjechali do

Zatargi o zbiory w Sowietach

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Według doniesień z Moskwy, sąd na Zaporoziu skazał na karę śmierci trzech włościan, oskarżonych o zamordowanie kierownika brygady szturmowej, Hrynia. Przewód sądowy ujawnił, że zabójstwo było dokonane na tle zatargu o realizację tegorocznych zbiorów.

Stan wojenny na Kubie.

N. Jork, 7 sierpnia. (PAT) New York Times donosi, że prezydent republiki Kuba, Machado, ogłosił w stolicy kraju w Hawanie stan wojenny, naskutek strajku, który stanowi bierna rewolucja przeciwko jego rządowi. Komunikacja kolejowa sparaliżowana, przerwano również druty telegraficzne. Ambasador Stanów Zjedn. podjął próbe pośrednictwa, ale bez skutku.

Z DNIA.

SEKRETARZ DELEGACJI POLSKIEJ W LONDYNIE POWRÓCŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Dnia 7 b. m. przybył do Warszawy sekretarz generalny delegacji polskiej na światową konferencję ekonomiczną, p. Żółkowski, który w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadził likwidację biura delegacji polskiej.

PŁATNOŚCI SKARBU PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) W nadchodzących miesiącach jesiennych przypada kilka płatności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek zagranicznych. Na czoło tych zobowiązań wysuwa się płatna w październiku rata i procenty pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 w wysokości 1,395.000 dol. Dnia 1 października b. r. przypada płatność raty pożyczki zapalczonej w wysokości 1.178.000 dol. Również w październiku b. r. są płatne rata i procenty 6-procentowej pożyczki dolarowej w wysokości 587.000 dol.

ATTACHE WOJSKOWY AUSTRJI PRZYBEDZIE DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Pierwszy attache wojskowy republiki austriackiej w Polsce, pułk. Karol Peyerl przybywa w sierpniu do Warszawy, celem objęcia urzędowania i przedstawienia się polskim władzom wojskowym. Pułk. Peyerl pozostanie w Warszawie 14 i wyjedzie do Pragi i Bukaresztu, gdzie również jest akredytowany w charakterze attache wojskowego. Pułk. Peyerl należy do wybitnych oficerów austriackich jeszcze z czasów wojny światowej. Od r. 1931 pełnił on funkcje adiutanta ministra wojny republiki austriackiej.

OFICER SKAZANY ZA BICIĘ ŻOŁNIERZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Wojskowy Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę oficera 1-go batalionu saperów w Modlinie, ppor. Władysława Stępienia, oskarżonego o bicie kijem podwładnych żołnierzy. Sąd stwierdził w przewodzie dowodowym, na podstawie zeznań świadków, zarzut bicia i skazał ppor. Stępienia na 2 tygodnie aresztu.

Strajk górników w U. S. A. trwa dalej.

Bronsville, 7 sierpnia. (PAT) (Pensylwania). 70.000 górników postanowiło strajkować jeszcze kilka dni. Decyzja ta powzięta została wskutek tego, że miejscowy komitet zawieszenia broni w przemyśle nie uznał przywódców górników. Właściciele licznych kopalni zakomunikowali, że nie otwiera kopalni przed dniem 8 b. m.

Waszyngton, 7 sierpnia. (PAT) John son zaakceptował tymczasowy kodeks dla przemysłu mięsnego, przewidujący 40-godzinny tydzień pracy dla 140.000 pracowników. Kodeks ma nadto prace 20.000 bezrobotnych.

Olbrymie pożary.

Lille, 7 sierpnia. (PAT) Olbrymi pożar fabryki włókienniczej w Fives (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyn fabryczny, zawierający około 5 milionów kg. bawełny. Szkody wynoszą 45 milionów franków. Strat w ludziach nie było. Tego samego dnia w Calais wybuchł pożar w dużej wytwórni tiulu. Szkoła sięga 6 milionów franków.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW TABISZ

Przeniósł swoją kancelarię na ul. Chorążczyzny 6, róg Akademickiej 1551

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH PRZYBEDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Dnia 22 bm. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich. W wycieczce weźmą udział prezes Związku dziennikarzy gdańskich, przedstawiciele „Danziger Vorposten“, „Danziger Neueste Nachrichten“, „Danz. Landes-Zeitung“, „Danz. Allg. Ztg.“ „Zopoter Zeitung“, kierownik Danziger Korrespondenzbüro i kierownik biura prasowego Senatu gdańskiego. Wycieczka, która zwiedzi Warszawę, Kraków, Poznań i Katowice, towarzyszyć będzie z ramienia M. S. Z. p. Wierski i referent prasowy gdańskiego Komitetu Generalnego Rozbitoi.

Odpowiedź rządu Rzeszy na protest Komisji Zarządz. Zagłębia Saary.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Z Genewy donoszą: Komisja zarządzająca Zagłębem Saary zakomunikowała sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów treść telegramu, który otrzymała od rządu Rzeszy w odpowiedzi na swój protest w sprawie porwania trzech mieszkańców Zagłębia Saary przez Niemców i osadzenia ich w obozie koncentracyjnym w Niemczech. Jak wiadomo, komisja zarządzająca Zagłębem Saary podała tekst protestu do wiadomości sekretariatu generalnego Ligi Narodów, prosząc jednocześnie o zakomunikowanie treści protestu członkom Rady Ligi Narodów.

Odpowiedź rządu Rzeszy na ten protest brzmi: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić Komisję zarządzającą Zagłębem Saary

w następstwie depezy i noty, wystosowanej przez nią 25 lipca br., że natychmiast zarządziło przeprowadzenie śledztwa w sprawie incydentu, jaki zaszedł na granicy. Gdy rezultaty śledztwa zostaną ustalone, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosuje do Komisji zarządzającej Zagłębem Saary nową notę“.

Na prośbę Komisji zarządzającej Zagłębem Saary, tekst depezy M. S. Z. Rzeszy niemieckiej został zakomunikowany wszystkim państwom wchodzącym w skład Rady Ligi Narodów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rekord długości lotu pobili lotnicy francuscy.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Francuscy lotnicy transatlantycy Codes i Rossi przelecieli o godz. 1 po północy nad Monachium kierując się w stronę Wiednia.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) Lotnicy Codes i Rossi w dzianiu byli w okolicach Wiednia. Leca oni w kierunku Budapesztu i Białogrodu. Według radiodepezy, motor zużywa niezwykle dużo benzyny. Prawdopodobnie wycieka ona z rezerwoaru. Istnieje jednak na-

dzieja, że lotnicy doleca przynajmniej do Bagdadu bijąc i wówczas światowy rekord długości lotu w linii prostej.

Według otrzymanych właśnie wiadomości, francuscy lotnicy Codes i Rossi przelecieli nad Aleppo (Syria pln.) o godz. 13:30 bijąc w ten sposób o 160 mil rekord długości lotu bez lądowania, ustanowiony w lutym b. r. przez 2 wojskowych lotników angielskich Gayforda i Nicolett'a. Dotychczasowy rekord wynosił 5.341 mil.

Ruch separatystyczny w Katalonii.

Madryt, 7 sierpnia. (PAT) Katalończycy podjęli energiczną agitację wśród ludności Galicji oraz Basków, mającą na celu zorganizowanie wspólnej akcji o charakterze separatystycznym. W Barcelonie odbył się wiec w czasie którego przedstawiciel Galicji oświadczył, że kraj ten znajduje się pod przemocą i w niewoli hiszpańskiej

Te same tendencje radykalne i separatystyczne wyrazili reprezentaci Basków. Akcja ta grozi zdaje się rozsadzeniem ram dzisiejszej konstytucji co mogłoby mieć poważne znaczenie nie tylko dla rozwoju stosunków wewnątrz republiki hiszpańskiej, a również dla jej sytuacji międzynarodowej.

Uroczysty apel Związku Strzeleckiego

Od roku bieżącego dzień 6-go sierpnia — jako rocznica wyruszenia w r. 1914 historycznej Kadrowki — święcony ma być przez Związek Strzelecki i obchodzony jako święto organizacyjne. Inaugurując ten zwyczaj, strzelcy lwowscy odbyli w sobotę wieczorem uroczysty apel, poświęcony rocznicy Kadrowki.

Już o godz. 19-ej ulicami miasta przeciągnęła w capstrzyku orkiestra strzelecka, grając odczołcze marsze. Około godz. 21-ej, gdy księżyc oświecił Wysoki Zamek a miasto rozświetliło się tysiącami świateł, na polanie kopcowej ściągnięły liczne oddziały strzeleckie. Utworzono olbrzymi czworobok, którego jeden bok stanowił batalion z bronią u nogi, z sztandarem i orkiestrą; trzy dalsze boki zajęli strzelcy bez broni. Na środku, pod wykopanym masyżem, miejsca zajęli przedstawiciele władz z prez. Drojanowskim i starostą Eckhardtem na czele, prezydium Okręgu lwowskiego Z. S. oraz komendant Okręgu mjr. Stachelski w otoczeniu świąt. Na dany znak sprezentowano broń i dowódca całości kpt. Czaplinski złożył raport kierownikowi Okr. Urzędu W. P. i P. W. mjr. Wyczółkowskiemu. Następnie podniesiono na maszt chorągiew państwową i rozpalono w środku czworoboku olbrzymie ognisko. Nastąpiła uroczysta chwila. Przed frontem oddziałów strzel. zabrzmiały słowa historycznego już rozkazu Komendanta Piłsudskiego, rzucone Kadrowce wieczorem 5 sierpnia 1914 roku. Następnie zaś odczytano rozkaz komendanta głównego Z. S. pplk. Rusina. Wzruszający był moment, gdy oficer czytał nazwiska poległych żołnierzy kompanii kadrowej, z szeregów zaś padała twarda, chorała odpo-

wiedź: „polegli na polu chwały“. Po tym apelu uczczono poległych sprezentowaniem broni i jedną minutą ciszy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił referent Wych. Obyw. p. Stroer, poczem oddziały strzeleckie złożyły przysięgę. Sprezentowano broń i orkiestra odegrała Hymn państwowy. Przy dźwiękach Marsza strzeleckiego sztandar spłynął z masztu. Kompanie strzeleckie przy dźwiękach orkiestry, otoczone pochodniami, wróciły w ulice miasta.

Zarządzenia Roosevelta.

N. Jork, 7 sierpnia. (PAT) Prez. Roosevelt zamierza ogłosić ogólny rozjem między pracą a kapitałem do czasu wprowadzenia w życie programu odrodzenia gospodarki narodowej. Prezydent ogłosi ważną deklarację, w której poruszy sprawę moratorium, strajków i lokautów.

Hyde Park (Stan nowojorski), 7 sierpnia. (PAT) Prez. Roosevelt zaproponował łączną deklarację w sprawie po-

Likwidacja Komitetu centralnego

K. P. Z. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Władze bezpieczeństwa Województwa lwowskiego oddawna obserwowały przygotowania zakonspirowanych organizacji komunistów ukraińskich, a szczególnie po manifestacjach w dniu święta antywojennego. W toku likwidacji policja natrafiła na rewelacyjne materiały. Okazało się, że komuniści ukraińscy, dla lepszego zamaskowania dzia-

łalności przenieśli cały komitet centralny K. P. Z. U. do Warszawy, skąd kierowali akcją na terenie Małopolski Wschodniej.

W ręce władz śledczych w Warszawie wpadło bogate archiwum: całe urządzenie biura technicznego, maszyny do pisania, kilkadziesiąt kilogramów biuły komunistycznej.

W Warszawie przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj, w rezultacie których sztab K. P. Z. U. znalazł się pod kluczem. Pierwszego aresztowano kurlera Pinkusa Bergera, utrzymującego kontakt pomiędzy Lwowem a Warszawą. Następnie aresztowano Hersza Wiśniewskiego, Marię Głowacką, literata ukraińskiego Aleksandra Prokopiewa, Arona Łatke, Ludwika Berlińskiego, Abrahama Kohena, Wiktora Boruckiego, J. Sześniaka, Piotra Dobrowolskiego, Józefa Choromańskiego i Józefa Donnera.

Dalsze rewizje i dochodzenia w toku.

Ambasador R. P. dr. Alfred Wysocki w Kwirynale.



Przed kilku dniami nowy ambasador R. P. przy włoskim dworze królewskim dr. Alfred Wysocki złożył swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu widzimy orszak ambasadora Wysockiego, opuszczający pałac Kwirynalski.

MINISTER BECK NA URLOPIE.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck rozpoczął dwutygodniowy urlop, w czasie którego zastępować go będzie wicemin. p. Jan Szembek.

EKSPERCI LIGI NARODÓW OPUŚCILI GDAŃSK.

Gdańsk, 7 sierpnia. (PAT) Ekspert Ligi Narodów, badający niektóre spoteczne kwestje polsko-gdańskie, opuścili Gdańsk. Według komunikatu senatu, komitet zbierze się ponownie dopiero w październiku.

ROK WIEZIENIA ZA SABOTAŻ.

Katowice, 7 sierpnia. (PAT) Sąd okręgowy skazał na rok więzienia Henryka Tykocza, który w początkach lipca po przekroczeniu granicy polskiej, za namową narodowych socjalistów usiłował popełnić sabotaż. Zamierzał on mianowicie przerwać kabel, doprowadzający prąd elektryczny do zakładów huty Pokoju.

JAPONIA ZAMIERZA ZWOŁAĆ KONFERENCJĘ PAŃSTW MORSKICH.

Tokio, 7 sierpnia. (PAT) Rozeszła się tu wiadomość, że Japonia zamierza złożyć notę w Waszyngtonie z powodu nowego programu morskiego USA i zwołać konferencję państw morskich.

Zwycięstwa polskich łuczniczek na mistrzostwach świata w Londynie.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) Na trzech międzynarodowych zawodach łuczniczych wielki sukces odniosły polskie zawodniczki zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca. Drużyna polska zdobyła mistrzostwo świata dla pań w trójboju zespołowym na 30, 50 i 70 metrów oraz indywidualne mistrzostwo świata na 50 metrów. W tej ostatniej konkurencji bezapelacyjnie triumfowała p. Kurkowska - Spychajowa, zatrzymując ponownie tytuł mistrzyni świata. W trójboju indywidualnym na 30, 50 i 70 m. pierwsze miejsce zajęła również Kurkowska - Spychajowa a trzecie miejsce Trajdoszówna. W konk-

kurencji indywidualnej na 30 m. drugie miejsce zajęła Moczulska a trzecie Kurkowska - Spychajowa. W konkurencji indywidualnej na 50 m. Trajdoszówna zajęła trzecie miejsce.

Ponadto polski zespół wygrał pułkar przechodni w trójboju na 30, 50 i 70 m. W strzelaniu zespołowym na 30 i 50 m. zespół zajął pierwsze miejsce a na 70 m. drugie miejsce.

W zawodach panów główną nagrodę zdobył zespół belgijski, indywidualnie zaś zwyciężył Mackensie. Zespół polski zdobył drugą nagrodę w strzelaniu na 30 i 90 m. a trzecią w strzelaniu na 70 m.

Demonstracyjny strajk trzech Zagłębi

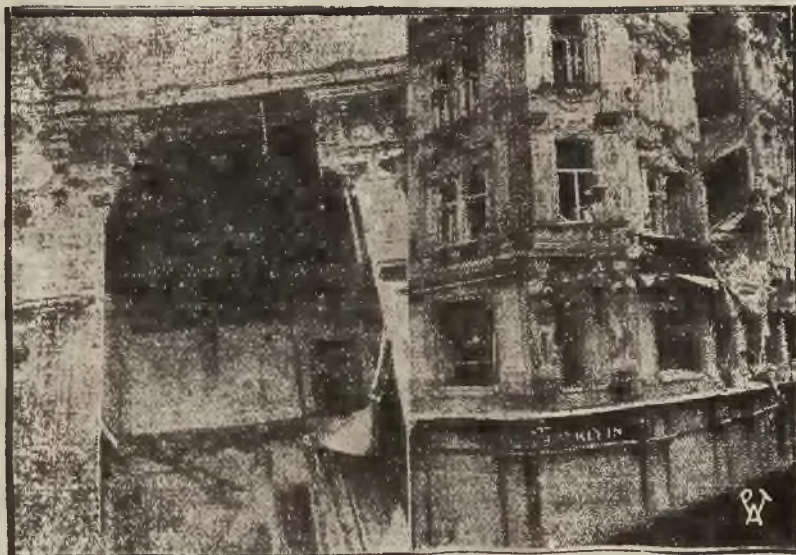
Katowice, 7 sierpnia. (PAT) Ub. soboty odbyło się tu wspólne posiedzenie zarządów gł. Centr. Zw. Górników i Związku Górników Zw. Zaw., na którym omawiano sytuację w przemyśle górniczo-hutniczym 3-ech zagłębi.

Zarządy obu związków przyjęły uchwałę o urządzeniu w najbliższym czasie demonstracyjnego strajku robotników kopalni i hut we wszystkich trzech zagłębiach. Celem ustalenia terminu strajku, zbierze się kongres rad

załogowych w Katowicach dnia 15 sierpnia.

Jako hasło postanowiono postawić upaństwowienie kopalni i hut, zniesienie obniżki płac, protest przeciwko orzeczeniu komisji rozjemczej, protest przeciwko zamykaniu kopalni, redukcji robotników, oraz przeciwko kapitałowi niemieckiemu, kierującemu się interesami hitlerizmu z całkowitem pominięciem interesów państwa polskiego i ludu śląskiego.

Eksplzja w Brnie Morawskim.



W Hotelu Europejskim w Brnie Morawskim nastąpił bardzo silny wybuch ekrazytu, który zmienił część hotelu w gruzy. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrofy jest asystent budowlany Knop który postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiara samobójcy padła podczas wybuchu 6 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany.

Wypadek polskiego harcerza

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Na drodze do Gödöllő jadący samochodem z kilku kolegami harcerz Wróblewski zatrzymał samochód, by podnieść kapelusz, który mu zerwał z głowy wiatr. W tej chwili Wróblewski został potrącony przez przejeżdżający motocykl i rzucony do rowu. Doznał on lekkich obrażeń cieleśnych i odwieziony został do szpitala. Harcerz węgierski, sprawca wypadku jest lekko ranny. Harcerka, która mu towarzyszyła doznała ciężkich obrażeń.

Wiadomości z miasta.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW I MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

W sprawie wpisów na Wyższe Uczelnie we Lwowie — otrzymania ulg, zapomóg, stypendjów, korepetycji i t. p. na zbliżający się rok akademicki udziela szczegółowych informacji ustnie i pisemnie Biuro Informacyjne Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, ul. Kościuszki 18, lewy parter, codziennie w godzinach od 17 do 18.

WCIELENIE DO SZEREGÓW POBOROWYCH I OCHOTNIKÓW Z CENZUSEM.

W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września b. r.

KRWAWE ZAJĘCIE NA LEWANÓWCE.

Wczoraj wieczorem mieszkaniec Lewanówki, Kazimierz Brzezina, przyszedł do swego sąsiada, Franciszka Zajacza (ul. Szewczenki 29). Tu wszczął z nim kłótnię na tle majątkowym. W trakcie kłótni dobył noża i ugodził nim Zajacza w policzek, żonę zaś jego, Katarzynę, w lewy bok, tuż przy sercu. Oboje Zajaków zabrano Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Złośliwe pogłoski o likwidacji szkół średnich w Małopolsce.

Przed kilku dniami pojawiły się w prasie alarmujące wiadomości o likwidacji jeszcze w tym roku szkolnym całego szeregu gimnazjów i seminarjów w Małopolsce. Według tych pogłosek cała zamierzona akcja likwidacyjna wymierzona jest jakoby przeciwko szkolnictwu małopolskiemu, które ma być zrównane pod względem sieci szkolnej ze szkolnictwem w b. Królestwie. Pogłoski te zostały wprawdzie odwołane, ale nie odwołano podejrzenia, że Ministerstwo W. R. i O. P. przez redukcję szeroko rozbudowanego szkolnictwa małopolskiego dąży do t. zw. zrównania ku dołowi.

Puszczanie tego rodzaju złośliwych pogłosek w kurs opiera się z jednej strony na złej wrażliwości społeczeństwa małopolskiego na sprawy oświatowe, z drugiej zaś na nieorientowaniu się szerszej publiczności w nowym ustroju szkolnym. Postaramy się tę sprawę wyjaśnić bez reszty.

Otóż w nadchodzącym roku szkolnym wchodzi w życie pierwsza klasa czteroletniego gimnazjum, do której uczęszczać będą uczniowie, mający w tym roku przejść do klasy trzeciej dawnego typu oraz uczniowie z ukończoną sześcioklasową szkołą powszechną, na sześcioklasową szkołę powszechną, którzy zdali egzamin wstępny do nowej klasy. Klasy gimnazjalne dawnego typu od 4-tej do 6-szej pozostają w tym roku bez zmiany. Dopiero w następnym roku szkolnym t. j. 1934/5 znika klasa IV dawnego typu, do której już nie będzie można zdawać z siódmej klasy szkoły powszechnej, jakto było w roku obecnym. Rodzice zatem, którzy posyłała w tej nadziei dziecko do klasy siódmej, powinni pamiętać o tem, że żadnych zdawek do klasy czwartej nie będzie i jeżeli chodzi o dalsze kształcenie dziecka, to posyłać go teraz do klasy siódmej szkoły powszechnej, nie ma dla gimnazjum żadnego znaczenia, gdyż do drugiej klasy nowego typu zdawać nie będzie można. Gimnazjum czteroletnie jest zupełnie nową szkołą, uczeń po ukończeniu siódmej klasy szkoły powszechnej, o ile nie ma przekroczonej granicy wieku (lat 16) musi zacząć od klasy pierwszej, tak samo, jak uczeń z ukończoną sześcioklasową szkołą powszechną.

O redukcji gimnazjum będzie można mówić dopiero za lat 6, to znaczy w

roku szkolnym 1938/9, kiedy zniknie klasa ósma dawnego typu. Wówczas gimnazja, które nie mają klas podwójnych nowego ustroju, nie będą mogły utrzymać personelu nauczycielskiego. Na każde pojedyncze czteroklasowe gimnazjum wypada bowiem po 120 godzin tygodniowo, czyli w takim zakładzie będzie miejsce najwyżej dla 6 sił nauczycielskich wraz z dyrektorem. Ponieważ te sześć sił ze względu na specjalizację, nie będzie mogło uczyć wszystkich przedmiotów, których jest

około 12, przeto z konieczności dla pojedynczego gimnazjum nie będzie można skompletować odpowiednio kwalifikowanego grona. Tak np. na nauczyciela religii, gymnastyki czy zajęć praktycznych wypada w całym gimnazjum zaledwie po 8 godzin tygodniowo. Przy tak małej ilości godzin żadnemu pojedynczemu zakładowi nie opłaci się angażować aż trzy sily z pełną gażą miesięczną. Ze względów więc czysto finansowych, czteroklasowy zakład średni nie może się utrzymać. Jeżeli nato-

Odbudowa Bazyliki wileńskiej.

Donoszą z Wilna:

Druga seria robót koło remontu Bazyliki obejmuje wzmocnienie fundamentów ściany frontowej i obu galerij kolumnowych bocznych. Prace te są w pełnym toku. O ile nie zawiodą środki finansowe, prace w tej serii będą wykończone w ciągu jednego roku do lipca 1935 r. Koszt prac tych wyniesie czterysta kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obecnie komitet rozporządza sumą 140 tys. zł.

W najbliższym czasie z funduszy rządowych rozpocznie się budowa mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, w którym umieszczone zostaną niedawno znalezione szczątki Jagiellonów. Ro-

boty te rozpoczną się od zakładania dalszych warstw izolacyjnych celem zabezpieczenia mauzoleum od wód gruntowych. Prace konstrukcyjne przy budowie mauzoleum w surowym stanie będą wykończone jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym i na jesień położona będzie posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Szczątki królewskie tymczasowo złożone zostaną w prowizorycznej trumnie, a sala w której się znajdują urządzona zostanie jako kaplica. Równocześnie projektowane jest umieszczenie w tej sali gablot z insygniami królewskimi, odnalezionymi w Bazylice razem prochami Jagiellonów.

Japonia wykazuje rekord przyrostu ludności.

Japonia wyprzedza wszystkie kraje świata w dziedzinie przyrostu ludności. Wynika to z danych statystycznych za ubiegły rok, według których przyrost wyniósł 1.007.868 osób. Jest to rekord, gdyż przyrost przekroczył cyfrę okrągłego miliona poraz pierwszy w Japonii. Również cyfra urodzeń jest najwyższa. Liczba urodzeń w r. 1932 wyniosła 2.182.743 czyli o 80.737 więcej niż w 1931 r. Co cztery minuty zatem rodzi się w Japonii nowy obywatel.

Liczba zgonów, aczkolwiek dość wysoka, wykazała jednak za r. 1932 pewien spadek, a mianowicie wynosiła o 65.97 mniej niż w 1931 r. Jest to najniższa cyfra zgonów, jaka wykazała statystyka japońska od wielu lat.

Naturalny przyrost ludności był większy w 1932 r. o 146.334 niż w r. 1931. Stosunki ludnościowe wyjaśniają w znacznym stopniu ekspansywność polityki japońskiej, szukającej terenów kolonizacyjnych dla ulokowania poza granicami kraju nadmiaru ludności.

miast klasy będą podwójne, wówczas skompletowanie odpowiednio kwalifikowanych sił do poszczególnych przedmiotów nie przedstawia większych trudności. I na tych właśnie kombinacjach opierają się pogłoski o redukcji gimnazjów. Oczywiście, że w miarę wyczerpywania się klas gimnazjalnych dawnego typu, muszą nastąpić pewne konieczne przesunięcia sił nauczycielskich, jak również i pewne zakłady średnie będą się musiały liczyć z frekwencją uczniów i odpowiednio do tego dostosowywać swoje budżety. O redukcji gimnazjów już w roku obecnym ze względu na młodzież mowy być nie może, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. przy każdej decyzji bierze pod uwagę przede wszystkim interes młodzieży.

Trochę inaczej będzie się przedstawiała sprawa w seminarjach nauczycielskich, które już w tym roku będą miały zaledwie trzy kursy. Dla podtrzymania tych zakładów aż do wyczerpania Ministerstwo zezwoliło na utworzenie przy seminarjach V-go oddziału szkoły powszechnej, w którym znajdują zajęcie nauczyciele zlikwidowanych kursów. Na rok następny przyjdzie oddział VI tak, że już za dwa lata trzeba będzie rozstrzygnąć, czy zakład ten zwinać, czy też zamienić na inny bardziej w danej miejscowości potrzebny. Seminarja prywatne mogą już w tym roku utworzyć pierwszą klasę gimnazjalną nowego ustroju i stopniowo przechoǳić na gimnazjum. Zakłady te mogą także tworzyć szkoły powszechne, na co władze bardzo chętnie idą, gdyż im zależy na powstawaniu szkół rozwojowych, to znaczy zakładów, któreby mogły prowadzić młodzież od pierwszego oddziału szkoły powszechnej, aż do czwartej klasy gimnazjalnej nowego ustroju.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy wynika, w reorganizacji szkolnictwa średniego niema żadnej tajemnicy, ani też niema mowy o jakichkolwiek zamachach na stan posiadania tej czy owej dzielnicy. Nowe programy są do nabycia w księgarniach, każdy może z ołówkiem w ręku obliczyć sobie nadzór, jakie zmiany mogą zajść w danej szkole w ciągu najbliższych lat. W każdym razie o dalszym istnieniu tych i owych zakładów rozstrzygać będzie nie tyle Ministerstwo, ile frekwencja uczniów. Ministerstwo bowiem nie tylko nie zamysla niczego redukować, ale owszem każda inicjatywa nawet prywatna bardzo chętnie poprze, o ile tego wymagać będzie interes młodzieży.

Izydor Kardasz.

Sztandary na wietrze.

Sztandar jest jako hasło zaklęte w kształt. Przemawia, gdy jest na czele, jeśli się czuje jego drzewce w silnej dłoni towarzysza chorążego, jeśli wieje na wietrze i nad głowami szeleści. Jeśli mu kiedyś, czyjeś młode serce pod przysięgło wiare, to na te chwile choćby już było stare i zgorzkniałe, będzie na nowo sercem młodego chłopca wzruszonym i wiernym.

Dzień otwarcia Złoty w Gödölő był świętem sztandarów.

Rano otoczyły zwartym czworobokiem ołtarz na arenie. Ołtarz był piękny w swej prostocie. W białym ornaście haftowanym w złote lilie harcerskie, wyszedł ze Msza św. biskup Białogrodu Królewskiego ks. Ludwik Swoy. Nabożeństwo i kazanie transmitowały megafony na całą liczną rzeszę katolickiego wyznania. Nie dla wszystkich jednak „słowo Boże” było przeznaczone. Jedynie dla Węgrów, garstki Anglików, Francuzów i Niemców. Liczni Słowianie nie usłyszeli ani słowa w swoim języku.

W czworoboku sztandarów zasiadły wybitne osobistości harcerskie i zebrało się duchowieństwo. Wśród nich kilkunastu naszych księży kapelanów w rogatywkach. Z boku przy ołtarzu prasa, fotografowie, filmiarze. Dalej orkiestra, grające pieśni religijne. W czasie podniesienia zagrały fanfary, pochylili się sztandary. I nasz orzeł schylił

srebrną głowę, a przy nim barwne chorągwie drużyn polskich.

Popołudniu tę samą arenę zajęły tłumy publiczności. Na trzech trybunach na polu opasanem kordonem skautów, wielobarwna, wielojęzyczna ludzka fala. Mongoł skońnooki obok jasnowłosego Norwega, kraciasty Szkot w spódnice, przy czarnej faszystowskiej koszuli. Murzyn tuż przy rumianym Słowianinie. W łozy dyplomacja, regencja, szwedzki następca tronu, członkowie parlamentu i władze harcerskie.

Wycelowane Rolcyfleksy, Leica, Kodaki, w rekach białych, czarnych, złotych, aż do czerwonnych łapiąt małego wilezka skautowego, z ogromnym aparatem, zapewne pierwszym w życiu.

Pośrodku pola cztery orkiestry węgierskie i jedna polska. Za niemi w głąb areny szara masa drużyn uszykowanych do defilady. Kwitnące sztandary, falują na wietrze, jak tan kwiatów.

Regent Horthy przyjeżdża na pieknym, białym koniu. Za nim na karym gen. Baden-Powell. Przy dźwiękach hymnu narodowego, w otoczeniu generalicji w białych mundurach, podjeżdżają ku osobnej małej trybunie, Gen. Baden-Powell z widocznym trudem zsiada z konia. Pomagają mu skauti, troskliwie, ostrożnie.

Teraz regent Horthy, jako gospodarz ziemi węgierskiej, wita gości. Po nim siedzi wybitny twórca skautingu w słowach

prostych mówi tak, jak to sobie pomyślał dziesiątki lat temu, jako młody chłopiec. „Szukajcie przyjaciela, dni biega szybko i żaden niech nie przejdzie tak, abyście nie zawarli przynajmniej przyjaźni. W tym celu przybyłście tutaj”. Gdy potem patrzył ojciec skautingu na tysiące chłopców, ożywionych jego idea i przeliczał myśla rozrzucone po całej kuli ziemskiej cztery miliony, powtarzające we wszystkich językach jego hasło — he prepared — kto wie, czy nie myślał o jakiejś jednej małej chwili, zdarzonej na początku życia, która urosła do dzieła chwili obecnej.

Po jego mowie podnosi się nagle z boku areny mały obłoczek. Waha się chwilę w powietrzu, kołysze, a potem mknie szybko w jednym kierunku. To harcerze polscy puścili dwieście gołębi z wieścią do Polski.

Defiladę zaczyna Nacz. komendant obozu hr. Teleky. Z buławą w ręku kroczy sztywnym, paradowym krokiem. Niosą za nim łmiancy, biały sztandar Węgier. Potem drobnym kroczkiem postępują drużyny francuskie. Republikańskie Eclaireurs de France i katolickie Scouts de France. Te ostatnie poprzedzane przez czarnych drobnych abbees. Po nich Belgia, Rumunia w niejednolitym szyku i ubiorze, Armenia, Syria w zawojach. Z Ameryki 800 skautów, dryblasłych, ubranych jednako prosto z igły, sunie sprężystym krokiem pod niebem gwiazdzistych sztandarów. Duńczycy niosą starożytnie puzony i trójca z białych ogonów...

Litwie poprzedza ogromny napis... Po tem Irlandja, Estonia i poważni jasnowłosi Norwegowie... Holandia... Łotwa... Japonia pod wschodzącym słońcem sztandaru oklaskiwana gorąco. Wreszcie w burzy sztandarów, w wichrze okrzyków, nadchodzi Anglia... „Keep smiling” — „Uśmiechnij się!” krzyczą. Rozmachane kapelusze, laski, ręce wyciągnięte ku Baden-Powellowi. Angielscy chłopcy porywają publiczność wesołością i swobodą. Po Anglii — Dominja, Egipt z miotłkami jak za faraonów, Australia, Gujana, Kanada, Cejlon, Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Irlandia z kobzami i bebnami, Gibraltar, ciemnocie Indie w zawojach. Szkocja w spódniczkach, czarne, połyskiwne twarze z Jamajki, Trinidad, potem Malta, Palestyna, Rodezja, Wallya.

Po Anglii Szwedzi z balonikami w ręku, puszczają je przed trybuną ku ogólnej uciechu. Wmosza się, jakby podbite odłaskami. Czechosłowackie poprzedza orkiestra w strojach weselnych. Po nich witane gorąco węgierskie drużyny z Czech. — i wreszcie — baczność — Polska.

Czem jest sztandar. — o tem może wiedzieć ten, kto widział jego opiekunów skrzydła, osłaniające młode głowy na obczyźnie. Gdy w biało - czerwonej tunie kilkudziesięciu chorągwi szli nasi chłopcy sprawnie, lekko, bystrze pooglądając, nie można ich było z nikim porównać. Nie żeby byli najświetniejsi, najpiękniejsi, ale są wybitnie inni. I z Anglią. Spójrzcie ich szeroko...

Wiadomości bieżące

8

sierpnia
933

Wtorek

Emila

Jutro: Jana

Wschód słońca 4:6
Zachód słońca 19:16

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny z powodu ferii

KINOTEATRY.

ADRIA: „Piraci pustyni“.
 APOLLO: „Zabójstwo o świcie“.
 ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
 CASINO: „Laurel i Hardy w małżeńskiej niewoli“.
 CHIMERA: „Salto Mortale“ oraz „Zazdrosny szofer“.
 GRAZYNA: „Gehenna kobiety“ oraz rewja „Śmiech się bracie śmieć“.
 KOPERNIK: „Śmiech w piekle“ i komedia.
 MARYSIENKA: „Śmiech w piekle“ i komedia.
 MIRAŻ: „Boczna ulica“ oraz „Buster Keaton“.
 MUZA: „Tajny detektyw“.
 PALACE: „Moja żona awanturka“.
 PAN: „Jeździec bez głowy“.
 PASAŻ: „Tajemnice miłosnych przygód księżniczki dworu Habsburgów“.
 RAJ: „Carmencita i Liljom“.
 STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
 SWIT: „Królowa podziemia i Porucznik Armand“.
 UCIECHA: „Dziewoce z gór“ oraz rewja.

W ostatnim dniu miesiąca lipca pobjętosławiony został w kaplicy lwowskiego klasztoru Urszulanek związek małżeński pomiędzy hr. Teresą Ledóchowską, córką generałostwa hr. Ledóchowskich, a hr. Stanisławem Tyszkiewiczem, właścicielem podlowskiego klucza Lelechówka. Obrzęd ślubny dokonał Przyjaciel rodziny pana młodego, ks. prałat Podwin. Uczta weselna odbyła się w Kasynie Narodowym, podczas której odczytano telegram Ojca św. Piusa XI z błogosławieństwem dla młodej pary.

W zebraniu weselnym wzięli udział członkowie rodzin Ledóchowskich, Tyszkiewiczów, Łubieńskich, Jędrzejowiczów, Siemieńskich, Morawskich, Losiów i Debickich. Po uroczystości weselnej nowożeńcy wyjechali do swej siedziby. 1547

cia. Oklaskiwani są Sieradzanie w barwnych strojach, górnicy śląscy, rybacy z sieciami. Marynarze wywołują angielskie zapytania: — Polish?... Yes, Polish of Gdynia... — Za doskonale ubrana, w pewnym dystansie krocząca Warszawa, jadą kolarze w równym szyku i motocykle, potem idą spieszeni szybownicy.

Po nas, Jugostawia w niewielkiej, ale dobranej drużynie, Bułgaria, Finlandja i liczna Austria baletowym krokiem, wiedzona przez brabiego Wilczka. Tyrolczycy na zielono w białych pończochach. Jeszcze Szwajcaria, Grecja, Hiszpania, Portugalia i Siam, — a teraz — Węgry.

W pórpuszach trawy zwanej „arvalanyhaj“, czyli „włosy sieroty“, chwieja się im te pęki traw na kapeluszach, jak jasne mgły.

Jest ich osiem tysięcy, leżąc zaledwie rozpoczęli pochód, już hrabia Teleki dał im znaki buława. Pryska nagle porządek, i jak żywioł rozpedzony ruszają wszystkie drużyny, wszystkie nacje ku trybunom. Na czele sztandary, sztandary wędzce, wiejące na wietrze. Pod nimi głowy wzmieszone, ręce wyciągnięte i okrzyki we wszystkich mowach, a jedno znaczące. Odruch radości, odruch czci ku temu, który nauczył szukać przyjaciół. W polu, w obrodzie, w słońcu oprzeć się o sztandar rodzinny i szepnąć obcemu przybyszow: „Przyjacielu...“ — Czyż to nie szczęście?...

Gödöllő, 2 sierpnia 1933.

Janina Osińska.

Do obrońców Lwowa.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Przy pracach likwidacyjnych Kapituły Krzyża Obrońcy Lwowa stwierdzono, że pewna liczba obrońców Lwowa nie wymieniła do dziś Krzyża Obrony Lwowa (typ stary) na Krzyż Obrony Lwowa nowego wydania (Krzyż Obrony z mieczami za udział w formacjach frontowych, Krzyż Obrony Lwowa bez mieczy za służbę pomocniczą).

Kapituła Krzyża Obrony Lwowa ul. Ormiańska 2, III p. chcąc umożliwić jeszcze tym obrońcom Lwowa, którzy zamiany Krzyża nie przeprowadzili, podaje powyższe do wiadomości z tem, że pragną przeprowadzić wymianę Krzyża Obrony Lwowa winien zgłosić się w jak najkrótszym czasie w sekretarjacie Kapituły Krzyża Obro

ny Lwowa, który urzęduje we wtorki i soboty od godziny 19—21 (z wyjątkiem świąt).

Przy wymianie Krzyża Obrony Lwowa otrzymuje każdy bezpłatnie miniaturowy Krzyż Obrony Lwowa z numerem posiadanego Krzyża Obrony Lwowa.

Stwierdzono również, że niektórzy posiadacze Krzyża Obrony Lwowa nie mają wypełnionych należycie kart spawych lub zupełnie ich nie posiadają, a zatem wszyscy obrońcy Lwowa we własnym interesie winni jawnie się w Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa celem sprawdzenia, czy ewidencja ich jest należyta. Karty wpisowe mają w przyszłości zostać złożone w archiwum wojskowym.

Nie będzie przedłużenia wakacji.

NAUKA SZKOLNA ROZPOCZNE SIĘ DNIA 21 SIERPNI.

Ostatnio kolportowane były pogłoski o rzekomym projekcie przedłużenia wakacji szkolnych o kilka dni, względnie do końca sierpnia. Agencja „Wschód“ otrzymuje ze strony miarodajnej wyjaśnienie, że pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia, a nauka szkolna we wszystkich zakładach naukowych na terenie Kuratorium lwowskiego rozpocznie się w poniedziałek 21 sierpnia br.

Wyjaśnienie powyższe jest ważne dla szerokiego grona rodziców, opiekunów i uczniów w okresie końcowego stadium wakacji szkolnych i przygotowań do wyjazdu z letnisk, aby stawić się na obowiązujący nieodwołalny termin rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Redukcja etatów sędziowskich na terenie Apelacji lwowskiej

Agencja Wschód dowiaduje się, że p. Minister Sprawiedliwości na wniosek p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, zredukował 33 etaty sędziów okręgowych i śledczych oraz 45 etatów sędziów grodzkich na terenie Sądu apelacyjnego we Lwowie.

Należy zaznaczyć, że etaty te nie były obsadzone, wobec redukcji więc na przyszłość wyżej wymienione etaty nie będą wogóle obsadzone.

— **Powrót kuratora Gadomskiego z urlopu.** Kurator lwowski p. Gadomski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. P. Kurator przyjmuje jak dotychczas w poniedziałki, środy i piątki od 13—14.

— **Strzelcy i Drużyniacy z przed 1914 roku** proszeni są o nadesłanie swych wspomnień z czasów służby w Związku Strzeleckim i Drużynach Strzeleckich przed 1914, dla umieszczenia tego w „Księdze Pamiątkowej“ która z okazji 25-lecia Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich wyjdzie w wrześniu 1933 r. Należy również podać nazwiska poległych lub zmarłych strzelców i drużyniaków. Adresować Okręg Związku Strzeleckiego, Lwów, Kurkowa 12.

— **Z okazji Krajowego Zjazdu Podoficerów Rezerwy R. P. we Lwowie** w dniach od 12 do 15 sierpnia br. Zarząd Okręgu OZPR we Lwowie powiadamia, że z powodu wielkiej ilości uczestników Zjazdu wydał nalepki orientacyjne z napisem „Przystąpi“, celem skierowania do tych firm uczestników tego Zjazdu, które będą te nalepki posiadać. Nalepki są do nabycia w cukierni Ziemiańskiej.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** urządza we środę dnia 9 bm. wyjazd na „Żelazną Wodę“, celem zwiedzenia budowy kapielijska. Punkt zborny o godz. 17 popołudniu na końcowym przystanku przy ul. Snopkowskiej, naprzeciw Państwowej Szkoły Technicznej. Goście mile widziani.

— **120 aligatorów przybywa do Lwowa.** Dziś rano nadeszło zawiadomie-

Zamek królewski w Żółkwi będzie zremontowany.

Od dłuższego czasu stan techniczny zamku królewskiego w Żółkwi, w którym mieści się również sąd grodzki, wymagał poważniejszego remontu. Obecnie — jak się dowiadujemy — na wniosek Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie Ministerstwo Sprawiedliwości przyznało kredyt w wysokości 2.000 zł. na remont zamku w Żółkwi. W szczególności uporządkowany będzie dziedziniec zamkowy.

nie, że do Lwowa zjeżdża cyrk Braci Staniewskich, do Magistratu zaś wniesiono prośbę o zezwolenie na wybudowanie cyrku na pl. Bema. Przedstawienia rozpoczyna się dnia 18 bm. Jest to główny oddział cyrku Staniewskich, pod kierownictwem dyr. Br. Staniewskiego. Cyrk zaprezentuje się także zwierzętami, a w szczególności sensacyjną sceną 120 aligatorów na arenie.

— **Asfalt na ul. Jabłonowskich we Lwowie.** Prowadzone we Lwowie na ul. Jabłonowskich roboty dla założenia jezdni asfaltowej idą w szybkim tempie. Należy spodziewać się, że z końcem tego miesiąca ul. Jabłonowskich odłana będzie do dyspozycji ruchu kołowego. Przy robotach tych za trudniona jest znaczniejsza ilość robotników.

Dalsza rozbudowa elektryfikacji gmin i miasteczek pod Lwowem.

Akcja elektryfikacyjna prowadzona przez Zakład elektryczny okręgu lwowskiego, rozwija się bez przerwy, obejmując coraz to nowe tereny, które otrzymują prąd elektryczny dla warsztatów mechanicznych i oświetleniowych. Przed kilku dniami odbyła się w urzędzie gminnym w Rottenhanie rozprawa przy udziale znawców i zainteresowanych stron, w sprawie przeprowadzenia trasy o wysokim napięciu przez gminy Porzecze Janowskie, Stradcz, Zalesie do Janowa. (Wschód).

O tych, które pozostały.

Wszystkie prawie letnie modele sukienne, kostiumów i płaszczy projektowane są z myślą o tem, że tłem dla nich będzie plaża morska, dolina gór, park w miejscowości kuracyjnej lub wygodne auto, unoszące turystów w dalekie podróże. Specjalne warunki, jakie tworzy tryb życia na wakacjach, barwny koloryt nieba, wody i zieleni, pozwalają na przyjęcie nawet dość kracichowych wystryków mody — ogromnych kapeluszy, jaskrawych piżam, ekscentrycznych sweterów. Te efektowne pomysły tracą wiele w mieście, odbijają groteskowo od szarych murów kamienia, okazują się niewygodne w zetknięciu z asfaltem ulicy. Jazda tramwajem, konieczność pośpiechu, kurz uliczny — zmuszają do uwzględnienia raczej praktyczności stroju niż fantazji.

To też panie, które zmuszone są pozostać w lecie w mieście, kierować się muszą w wyborze tualei dużym umiarem i odrzucać zbyt krzykliwe pomysły nie uwzględniających kryzysu krawców. Olbrzymie kapeliny a la plantatorzy trzciny cukrowej zmniejszyć muszą swe rozmiary, jeśli mają być noszone w ogródkowej kawiarni, a nie na plaży w promieniach palącego słońca, wielkie bufy z organdy — urocze na tarasie willi nadmorskiej i w parku — zamienić się muszą w małe bufki na wieczornym dancingu w stołicy. Ranne piżamy, zastępujące szlafroczyki przy pierwszym śniadaniu, nie powinny mieć jaskrawych zestawień kolorów piżam nadmorskich, być bardziej proste w kroju i uszyte z lżejszego materiału.

Znakomite zastosowanie w mieście mają natomiast proste, sportowe sukienki z lnianego płótna, surowego jedwabiu lub piki. Wyglądają dobrze zarówno rano przy pracy, jak i na popołudniowym spacerze. Zrobione z materiału jednokolorowego, pozwalają na rozwinięcie fantazji w przybraniu i spełniają dwa konieczne warunki — elegancji i praktyczności. Jakże łatwo dobrać do nich kapelusz — nisko upięty beret, mały canotier — i odpowiednie pantofle, jasne i lekkie, w tym samym lub kontrastującym kolorze.

Elegantki miejskie mają jednak tę przewagę nad mieszkankami uzdrowisk i letnisk, iż trzymają rękę na pulsie mody, orientują się lepiej w przewidywaniach na przyszłość, są prekursorkami nowych zapowiedzi. Gdy na deptakach i dancjach miejscowości kuracyjnych widzi się kapelusze i suknie, przywiezione na początku sezonu, w mieście „nosi się“ już aksamit i antylopa, „mówi się“ o kroju płaszczy jesiennych i futer, powtarza się wersje idące z zagranicy o ciagle zmieniającej się linji, barwie i materji.

M. C.

Kronika brodzka.

Pod przewodnictwem p. Wizimirskiego, odbyło się dnia 4 sierpnia b. r. zebranie sekcji propagandowej Powiatowego Komitetu Roku Sobieskiego na którym uchwalono kooptować potrzebną ilość członków do pracy, dalej ułożono program działalności tej sekcji. Dnia 6 i 7, sierpnia odbyła się zbiórka w Brodach, Leszniowie i Podkaminie, gdzie wysłano potrzebną ilość znaczków.

W Brodach dawał się odczuwać brak centrali Kółek rolniczych i należycie urządzony sklep towarów pierwszej potrzeby. Wiejskie Kółka rolnicze były pozbawione kredytu i zmuszone kupować towar po cenach i na warunkach nieodpowiednich.

W tym celu odbyło się dnia 4 sierpnia b. r. ważne zebranie członków miejscowego Kółka rolniczego i uchwalono założyć takie Kółko i sklep polski w Brodach. Kółko to będzie równocześnie odgrywać rolę składnicy Kółek rolniczych dla powiatu brodzkiego.

Przewodniczącym wybrano p. Wizimirskiego, zastępcą p. Weiss, sekretarzem p. Stanisława Bużewicza, skarbnikiem p. Franciszka Dubasa, członkami p. Ed. Trojnarzkiego i St. Krechowickiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. Adama Olive, Helenę Krünes i Jarosława Mryziodowicza.

„Święto dzieci“.

Boisko 19 pp. na Cytadeli było w niedzielę popołudniu terenem wdzięcznego widowiska. Trzy tysiące dzieci Lwowa, z półkolonii własnych Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, oraz subwencjonowanych przez Komitet święciło na tle zieleni i słońca swój dzień z okazji zamknięcia półkolonii wakacyjnych. Miłemu widowisku przypatrywało się około 2 tysiące publiczności, przeważnie matek i ojców tej dzieciarni.

Wszystkie półkolonie, w ilości około 30, uformowały się pod Teatrem Wielkim w barwny pochód: na czele kilka wozów, zielenią przybranych z dziećmi w strojach ludowych, potem długi sznur piesznych czwórek, na końcu auta ciężarowe z dziećmi najmłodszymi. Pochód skierował się na Cytadelę, gdzie oddziały te rozmieszczono w dwu wielkich półkoloniach, wewnątrz których odbyły się przy dźwiękach orkiestry popisy. Krakowiak i mazur, śpiewy, deklamacje i gimnastyka rytmiczna wywołały żywe oklaski publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszyły się popisy najmłodszych dzieci: krakowiak odtajniony przez kilkuletnie dzieciaki, oraz pantomina kwiatów.

Po popisach ugoszczono dzieci pod wieczorkiem, przygotowanym na kilku dziesięciu stołach. Mięko, bułki, rogaliki i cukierki złożyły się na posiłek smaczny i dobrze zasłużony. Po święcie odtransportowano dzieci we wzorowym porządku do domu.

Przebieg święta był filmowany i w najbliższych tygodniach ukaże się na ekranach kin, by przypomnieć społeczeństwu potrzebę dalszego popierania doniosłych i żywotnych celów Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

Pogoda dopisała pięknie, organizacja była sprawna. Święto wywarło na obecnych bardzo miłe wrażenie, świad-

Uroczystość Thalerhofska w Łaszkowie pod Łopatynem.

W niedzielę 6 bm. odbył się uroczysty obchód Thalerhofska w miejscowości Łaszków pod Łopatynem (pow. Radziechów). Na obchód ten urządzały ostatnio w szeregu miejscowościach na terenie Małopolski wschodniej przez organizacje ruskie, przybyli mieszkańcy okolicznych wsi i miały steczek w ilości kilku tysięcy osób. Ludność wiejska przybyła w odświętanych strojach, podzielona na grupy, pod przewodnictwem działaczy ruskich, kierowników kooperatyw i t. d. Delegatów lwowskiej ludności miejscowej na czele komitetu obchodu Thalerhofska z p. Jaworską żoną księdza proboszcza grecko-katolickiego w Łaszkowie i posła do Sejmu — witała uroczystość wysyłając konną banderę z kilkudziesięciu koni. Przy dźwiękach orkiestry ustawiły się poszczególne delegacje, poczem ruszył pochód na miejscowy cmentarz. Na cmentarzu wzniesiono olbrzymi 6 metrowy dębowy krzyż pamiątkowy z napisem: „Męczennikom za Ruś“. Panachidę odprawił ksiądz proboszcz Kopystjański. Na cmentarzu pod pamiątkowym krzyżem przemawiali: miejscowy działacz ruski D. Stefaniuk, red. Cebryński ze Lwowa w im. Tow. im. Kaczkowskiego, poseł Baczyński, lekarz dr. Celewicz z Kamionki Strumiłowej i dyr. Hanastawicz w im. ruskich organizacji gospodarczych. Na uroczystość przybył również, zaproszony przez organizację ruskie i komitet obchodu, poseł tamtejszego okręgu D. Wojtowicz. Wieczorem odbyła się w miejscowym Domu Ludowym, w dużej pięknej sali uroczysta akademja, na którą przybyli liczący włościanie. (Wschód).

**DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ**

czyli o tem uśmiechnięte i rozrzucone twarze rodziców, oraz spontaniczne podziękowania, których nie szczędzono paniom z M. K. O. P.

Słoneczne popołudnie nie tylko pozostało wspomnieniem w duszykach dziatwy, ale także rzuci nowe ziarna społecznych wartości w dusze rodziców. Mieli oni sposobność przekonania się naocznie, że istnieje zespół osób, które bezinteresownie i z gorącym zapałem pracują dla dziecka i dla których najpiękniejszą podzięką jest widok kilkuset tysięcy zdrowych, dobrze odżywionych, czystych i uśmiechniętych twarzących dziecięcych.

Tajemnicze morderstwo w Brzuchowicach.

Feralna okolica Brzuchowic, wslawiona zbrodnią w wili Zaremby stoi znów pod znakiem mowej zbrodni. Przedziwnym zbiegiem okoliczności zbrodni tej dokonano na tem samym miejscu t. j. na t. zw. „Łączkach“, t. j. na której znajduje się owa wila. Dzięki temu pogłoski publiczne komentowały w pierwszej chwili ja jako dalszy ciąg tragedji z przed półtora roku. Dokładnie sprawa przedstawia się następująco: Niejaki prof. Zasławski wybrał się na przechadzkę w okolice wili Zaremby. Gdy w odległości 70 kroków od niej na parceli Grünberga zbierał kwiaty, ujrzał ukryte w krzakach zwłoki ludzkie. Było to ciało mężczyzny obrócone twarzą ku ziemi znajdujące się w stanie rozkładu. Zwłoki były bez ubrania, na nogach tylko znajdowały się skarpetki oraz obuwie z gumową podeszwą. Zato opodal leżały szelki oraz gruby kół grabowy. Trup miał krwawa ranę w tyle głowy, zadaną najwidoczniej tęym narzędziem. Zasławski zawiadomił o swem odkryciu policję, która zabezpieczyła zwłoki.

Odrzu przystąpiono do śledztwa w tej sprawie. Ustalono, że morderstwo zostało dokonane przed tygodniem, t. j. mniej więcej 31 ub. m. W pobliżu zwłok zauważono ślady kół. Istnieje więc przypuszczenie, że zwłoki zostały przewiezione skądś wozem, a następnie ukryte w gałęziach. W pierwszej chwili fakt znalezienia tajemniczych zwłok powiązano z zaginięciem właśnie w ów poniedziałek 31 ub. m. funkcjonariusza elektrowni lwowskiej Schmidta. Miał on przy sobie owego dnia 1000 zł. oraz całą własną pensję. Wydał się wtedy z domu w niewiadomym kierunku i od tej pory zaginął po nim śluch. Żona jego, Helena Schmidowa przybyła do Brzuchowic i obejrzała znalezione zwłoki, ale z powodu rozkładu nie zdołała stwierdzić, czy to jest jej mąż. Stwierdziła tylko, że ani szelki, ani trzewiki nie były jego własnością. Wysłunięto również drugą hipotezę, której podstawa jest fakt, że w identyczny zupełnie sposób zamordowano przed kilku miesiącami na Pohulance jakiegoś młodego człowieka. Zabójcy wówczas jak wiadomo nie odnaleziono. Ze względu na taki sam niemal sposób zadania śmierci oraz ukrycia zwłok, a także ze względu na znamienne wygołenie głowy ofiary dla utrudnienia identyfikacji, przypuszczać możnaby, że obu zbrodni dokonał jeden i ten sam człowiek.

W pobliżu miejsca zbrodni znajduje się niewykończony drewniany budynek, w którym jak podają mieszkańcy tamtejsi, odbywają się jakieś zabawy czy orgie. Popularna fama mówi nawet o orgiach nudyków. W budynku tym znaleziono fiaski z alkoholu oraz gazety z datą 27 lipca. Nie wiadomo również czy libacje te tajemnicze pozostają w jakimś związku ze znalezionymi opodal zwłokami. Przypuszcza się tylko, że szczegółem dla sprawy nie bez znaczenia będzie zeznanie donoszącego o gwałtownych kłótniach, jakie

Mówiąca książka.

Niejakiemu Szutkowskiemu, nauczycielowi ludowemu w Berlinie udało się po 10-ciu latach mozolnych poszukiwań zbudować aparat, który został przez niego nazwany „Mówiąca książka“. Aparat ten gra z nut, czyta drukowane słowa, dokonuje zatem czynności, którym dotychczas mógł poddać jedynie mózg ludzki i przyrządy głosowe człowieka. Podstawowymi pierwiastkami mówiącej książki są: elektryczny motor, wrażliwa na światło komórka selenowa, zwana również „elektrycznym okiem“, wreszcie taśma dźwiękowa z nagraniem zgłoskami i spółgłoskami przesuwaną przed be-

benkiem aparatu równolegle ze znakami alfabetu, wypisanymi na taśmie. Czytanie czyli uzgadnianie tej lub owej litery z odpowiednim dźwiękiem właściwym tej literaturze odbywa się stale dzięki wyłączeniu prądu, innemi słowy przy każdym wyłączeniu prądu taśma „wypowiada“ zgłoskę lub spółgłoskę, której dźwiękowy zapis znajduje się w danej chwili tuż pod umieruchomionym znakiem. Jak się odbywa to wyłączenie prądu, stanowiące sekret aparatu? Wyobraźmy sobie negatywy filmowe z jasnymi literami i weźmy dla przykładu jakąkolwiek czytelność, że cały negatyw przesunie się przed pozytywem zanim litera Z z negatywu nie pokryje się z literą Z z pozytywu: otóż w tej chwili nastąpi wyłączenie prądu, ponieważ okiem kontrolującym pokrywają się liter jest „elektryczne oko“, które jest dobrym przewodnikiem elektryczności jedynie wówczas, gdy jest poddane działaniu światła i ponieważ w chwili tajemnego pokrywania się liter Z zaćmienie jest zupełne. Takie samo wyłączenie prądu następuje przy każdym innym zaćmieniu liter.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Nominacja komorników na terenie Apelacji lwowskiej

Ag. Wschód dowiadyuje się, że Prezes Sadu apelacyjnego dr. Zieliński za mianował kilku prowizorycznych komorników na stałe. Są to: pp. Jasiński w Brzeżanach, Gadulski w Czortkowie, Łowicki w Jarosławiu, Maciejewicz w Komarnie, Fortuna w Stanisławowie, Tyczyński w Striju, Bernaczyk, Szolginia i Olszewski w Tarnopolu, Link w Łopatynie.

SPRAWY MIEJSKIE.

Badanie środków żywności w lipcu b. r.

Miejski Zakład Badania środków żywności i przedmiotów użytku wykonał w lipcu br. 1.136 analiz, z tego 33 spraw skierowano na drogę sądową z powodu różnych fałszowań.

Mleka badano 596 prób, pochodzących z dworców kolejowych, sklepów, placów, oraz od pachiarzy. Mleki rozwodnionych znaleziono 4 próby z dodatkiem wody od 3 proc. do 15 proc., zaś 12 prób było zbite ranych w granicach od 20—50 proc.

Smietany zawierały wszystkie odpowiednie ilości tłuszczu i nie były fałszowane. Ser krowi w jednym wypadku zakwestjonowano, gdyż zawierał liczne gasienice much. Masła badano 86 prób, wszystkie okazały się dobre, dodatku margaryny w żadnym maśle nie stwierdzono.

Wskutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, przeprowadził Miejski Zakład badania żywności w bieżącym miesiącu rewizję nocną piekarni we Lwowie, w czasie której pobrano 97 prób maki, rozczynów ciasta, oraz pieczywa. Badania chemiczne nie stwierdziły złego wypieku chleba, ani też obcych domieszek w makach. Z chlebków badano 69 prób lodów oraz 14 lemoniad. Lody w trzech wypadkach były barwione barwikami anilinowymi, w jednym wypadku sporządzone na sztucznej esencji owocowej. Lemonjada w jednym wypadku była zakwestjonowana z powodu zanieczyszczeń mechanicznych. Z móżdżków owocowych jedną sprawę skierowano na drogę sądową za słodzenie sacharyną zamiast cukrem, w drugim wypadku za barwienie barwikami anilinowymi. Sok owocowy badano w 21 wypadkach, z tego 6 prób zakwestjonowano, gdyż nie były według przepisów ustawy należycie oznaczone na etykietach. Korzenie (cynamon, pakryka, pieprz) badano 5 razy, nie stwierdzono w nich sfalszowania. Kakao i kawa nie dawały powodu do kwestionowania. Wędliny badano 87 prób, w jednym wypadku skierowano sprawę na drogę sądową z powodu zepsucia. Wina badano 5 razy, wszystkie odpowiadały przepisom ustawy.

niały miejsce w tym budynku. Tajemnicza zbrodnia w Brzuchowicach wywołała olbrzymią sensację wśród taniejszych mieszkańców, a także wśród ludności Lwowa. Na miejscu zbrodni bawił przez dzień wczorajszy komendant powiatowy P. P. nadkomisarz Frankiewicz, prowadząc na miejscu do chodzenia. W godzinach popołudniowych przybyła na miejsce zbrodni komisja sądowa - lekarska i dokonała obdukcji zwłok. Szczegółów dochodzeń oraz wizji lokalnej jako będące w toku, trzymane są narazie w tajemnicy.

Napad szajki złodziejskiej na szofera.

Wczoraj w południe na pl. Solskich do kiosku tytoniowego Szydłowskiego przystąpił szofer Herman Segal w celu kupienia papierosów. Widząc przybliżającego się doń znanego złodzieja kieszonkowego, Leona Hausnera, odsunął go lekko. Oburzony tem złodziej uderzył Segalę w twarz. Wypadki odład potoczyły się w oszalamiającym tempie. Bo oto pokolej poczęli doń przyskakiwać i uderzać go w twarz inni złodzieje, Wolf Boland, Eljasz Stein i Izaak Waldman, który ponadto przebił nożem Segalowi rękę. Gdy Segal chciał się bronić, Boland zmierzył doń z rewolwerem i krzyknął: „Jak się ruszysz, to cie zastrzelę, bo jestem warjat“. Sieroryzowany Segal rzeczywiście stanął, a wówczas czterej złodzieje poczęli go bić po twarzy. Pobitego do nieprzytomności, szofera karetka Pogotowia ratunkowego odwiozła do szpitala.

Zamach na „króla kasiarzy“.

Wczoraj rano znany włamywacz lwowski, Bronisław Pastuszyński, zwany „królem kasiarzy“, znalazł się w niebezpieczeństwie. Wisiał ono nad nim oddawna w postaci gniewu jego spółnika, Stanisława Martyniuka. Zadańniona uraza pękła dopiero wczoraj, gdy żona Martyniuka pokłóciła się z kochanką Pastuszyńskiego. W ślad za kobietami poczęli do siebie groźnie krzyczeć i mężczyźni. W końcu dobyto nożów i wnet Pastuszyński, ugodzony nożem Martyniuka w brzuch, padł zalany krwią na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko rannego „króla kasiarzy“ do szpitala.

Samobójstwo dziewczyny przed koszarami.

Wczoraj późnym wieczorem przed koszarami wojskowymi na ul. Na Błę nie upadła nagle, wijąc się w bólesci, jakaś młoda dziewczyna. Była to 18-letnia Józefa Sołtycha z Lewandówki, która w celu samobójczym napiła się trucizny. Przyczyną jej zamachu samobójczego nie zdołano narazie ustalić. Denatka w ciężkim stanie zdrowia znajduje się w szpitalu.

Poprzez Belgię.

(Korespondencja własna z Brukseli).

Cała Belgia jest tak wielka, jak chustka do nosa — wyraził się ktoś z turystów, podróżujących po tym pięknym kraju. Pomimo iż kraj ten liczy tylko 7 i pół miliona ludności, na terytorjum Belgii ma się w miniaturze zgromadzone wszystkie odmiany geograficzne i topograficzne zachodniej Europy. Kto przyjeżdża od strony morza do Ostendy, zapoznaje się z pięknym wybrzeżem morskim, ze znakomicie urządzonymi plażami, z wielkim portem handlowym Antwerpii, a zapuściwszy się nieco w głąb zaplecza podziwiać może przepiękne krajobrazy i arcyciekawe, średniowieczne, tchnące miasta i miasteczka obu Flandryj — Wschodniej i Zachodniej. We Flandrii zachodniej króluje Gandawa, duże nie to posepne miasto, centrum przemysłu włókienniczego. Cała Flandria zachodnia jest bajecznie uprawnym ogrodem, można by powiedzieć, iż tu kwitnie chińska pieczołowitość w pielęgnacji ziemi.

Pod Gandawą ciągną się całymi kilometrami słynne pola tulipanowe; od Alost pociąg toczy się wzdłuż łańców żółtych, czerwonych, białych tulipanów. Na północ od Gandawy, godzina jazdy pociągiem dzieli nas od Bruges, w którym słynny Grand Place budzi podziw i zachwyt każdego, nieobycyego nawet z historią i architekturą turysty. Pó sennych kanałach przesuwały się od czasu do czasu ładnie wycieczkowe, obwożące przyjezdnych po Weneccji w miniaturze.

Flandria Wschodnia ma już nieco odmienny charakter; więcej tu zakładów przemysłowych, charakter napół tylko rolniczy. Między Antwerpią a Bruksellą przestrzeni jakby niema: czterdzieści parę kilometrów, które dzieli oba te miasta, przebiega t. zw. trań-bloc, jeden z najszybszych pociągów belgijskich, w dwadzieścia minut. Ledwo się zdąży przeczytać w wagonie gazetę kupioną na stacji antwerpijskiej, gdy już pociąg wtacza się na dworzec północny w Brukseli.

Życie w Belgii jest dzisiaj jeszcze, pomimo wzrostu podatków i rozmaitych ciężarów, dość tanie, tańsze w każdym razie, niż w sąsiedniej Holandii, Francji czy Niemczech. Prowincja Brabant, przez którą przebiega granica demarkacyjna językowa, stanowi przejście od równiny flandryjskiej do wzgórz Ardenów.

Na południe od Brukseli zaczyna się już Walonia, gdzie dominującym językiem jest francuski, tak jak w obu

Flandriach i w Limburgu — flamandzki. Dwie godziny jazdy i jest się już w sercu Walonii, w Leodium, nad brzegami Mozy. Sympatyczne miasto, metropolia studencka, leży w kotlinie dość głębokiej, przetrzniętej wstęgą rzeki. Rue de Chapelle, główna arteria miejska, zdradza odrazu swoim wyglądem hegemonię braci studenckiej w tym mieście. Studentów, popołudniu, pełno na ulicy, w kawiarniach, a zwłaszcza w tancich restauracjach. Na okoliczność Leodium rozsiadły się na wzgórzach osady górnicze, huty, kopalnie. W nocy świecą one niczym jakieś kuznie diabelskie.

Bruksella, w sierpniu.

G. R.

Sprawy emigracyjne.

Kuch emigracyjna w lipcu 1933 r. W ciągu mies. lipca wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjedn., Francji, Belgii i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 947 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały całkowicie zatarwione za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych, uciążliwych i kosztownych podróży do różnych urzędów i od wyzysku ze strony nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Syndykat Emigracyjny udzielił również wszystkim wyjeżdżającym zaświadczeń na ulgowy przejazd do Warszawy i na zniżkowy przewóz bagażu.

Kawa i drzewo morwowe na kolonii „Orzeł Biały“ w Brazylii. Z tabortu dr. T. Grabowskiego, posła R. P. w Rio de Janeiro z objazdu kolonii Agua Branca („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylii, dowiadujemy się o początkach plantacji kawy i hodowli jedwabników przez polskich kolonistów. Kolonia, jak wiadomo, powstała w końcu 1929 r., a o-

Z działalności Polskiej Komisji Współpracy Intelktualnej.

Polska Komisja Współpracy Intelktualnej wydała ostatnio sprawozdanie z swojej działalności za rok 1932/33. Bardzo poważny i owocny wysiłek Komisji rozwijał się w kierunku naukowym, artystycznym, wychowawczym i ogólnokulturalnym.

Komisja starała się we wszystkich wzmiankowanych dziedzinach stworzyć jaknajściślejszą łączność między Polską i zagranicą. W tym celu stworzyła przed kilku laty Polskie Biuro Uniwersyteckie. Komitet Centralny polskich instytutów nauk politycznych, Polskie Stowarzyszenie Prawa Autorskiego.

W dziedzinie naukowej Komisja do-

starczyła zagranicy szczegółowo opracowanych danych o budżetach uniwersytetów polskich, o stanie wiedzy chemicznej w Polsce, o stowarzyszeniach polskich, pracujących na terenie międzynarodowym, o organizacjach państwowości polskiej i t. d.

Oprócz tego komisja wydaje stałe komunikaty informacyjne, porozumiewa się z organizacjami naukowymi w Polsce, zbiera dane bibliograficzne etc. W celach informacyjnych Komisja Polska dostarczyła Komisjom innych krajów swoje własne wydawnictwa: Przyszła Konstytucja i Mały Rocznik. Na żądanie organizacji zagranicznych Komisja dostarcza wyczerpujących danych o życiu intelektualnym w Polsce. W roku bieżącym opracowane były sprawozdania p. prof. J. Makowskiego o stosunkach międzynarodowych w Polsce, dwa sprawozdania pp. J. Siemińskiego i A. Rybarskiego o organizacji archiwalnej, sprawozdanie prof. W. Antoniewicza, o organizacji Centralnego Instytutu Archeologii i Historii Sztuki. W chwili obecnej Komisja zajmuje się sprawą międzynarodowej organizacji syntezy naukowej oraz sprawą możliwości używania języka łacińskiego dla międzynarodowych celów naukowych.

Dzięki wysiłkom Komisji istnieje wymiana profesorów polskich i zagranicznych.

W dziedzinie sztuki i literatury komisja stworzyła specjalną komisję polską do spraw sztuki ludowej. Staraniem komisji opracowane zostało sprawozdanie, dotyczące polskiej muzyki ludowej.

W dziedzinie wychowawczej komisja przeprowadza badania w zakresie pedagogicznym dopiero od chwili wysunięcia przez Rząd polski zagadnienia rozbrojenia moralnego. Komisja międzynarodowa rozpatrzyła w roku ub. przedstawione jej przez komisję polską zalecenia w sprawie rozbrojenia moralnego i wyraziła ochotę do przeprowadzenia próby realizacji zaleceń w tym zakresie. Komisja polska powołała w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. Polską Komisję do spraw międzynarodowej korespondencji szkolnej, dzięki staraniom której już w ciągu trzech pierwszych miesięcy nastąpiła wymiana około 120 korespondencji. Komisja przysłała z pomocą w organizowaniu kursów wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców.

Zajmowano się sprawą podręczników szkolnych, Komisja ta ustaliła już plan prac na rok przyszły.

Komisja pozostaje w ścisłym kontakcie z około 40 organizacjami naukowymi polskimi współpracującymi z zagranicą.

W sprawie ubezpieczeń społecznych pracowników roln.

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca r. b. przewiduje, że pracownicy rolni, zarówno stali, jak sezonowi, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia tylko od wypadków przy pracy i choroby zawodowej.

Ponadto pracodawca obowiązany jest opłacać w całości koszty leczenia szpitalnego pracownika i koszty pomocy położniczej, oraz 90% kosztów związanych z pomocą lekarską, z włączeniem zabiegów techniczno-dentystycznych, wreszcie 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych.

Za członków rodziny pracownika rolnego, uprawianych do korzystania ze świadczeń ze strony pracodawcy, uważa się żonę robotnika, oraz dzieci niżej 15 lat.

Pracodawca obowiązany jest dostarczyć środków lokomocji dla przewozu chorych pracowników rolnych i członków ich rodzin do lekarza lub do szpitala, względnie pokryć koszty tego przewozu.

Jaskinie węzów na Jawie i w Indjach.

W jednej z powieści J. Verne'a znajduje się opowiadanie o przygodzie bohaterów w jaskini, służącej za siedlisko nierzadkich węzów. Nie jest to bynajmniej wymysłem bujnej fantazji autora, kilka bowiem takich miejsc poznano już dokładnie, a możliwe całkiem, że z biegiem czasu zostaną odkryte i inne.

Na wyspie Jawie znana jest taka grotta, znajdująca się w odległości dwudziestu kilometrów od miasta Pasurman. Dawniej wejście do niej zasłaniały nieprzeniknione gąszczem dzikich krzewów i lian, z czasem jednak zarośla wycięto, i obecnie z pewnej odległości przez lornetkę doskonale można obserwować życie płazów, zamieszkujących te jaskinie. Ciekawe, że obok siebie w zgodzie zupełnej żyją węże najprzeróżniejsze, jadowite i nieszkodliwe, małe i duże, począwszy od olbrzymiego pytona. Jedne leżą nieruchome, jakby we śnie pogrążone, inne pełzają lub zwijają się w koła i kłęby. Ludzie nerwowi nie są w stanie wprost patrzeć na to kłębowisko najstraszniejszych gadów. Tubylcy zapewniają, że węże te nikomu nie wyrządzają żadnej krzywdy, żywiąc się żabami, których tu jest obfitość niezmierną.

Drugi taki „matecznik“ został odkryty wypadkowo przez ekspedycję dokonującą pomiarów, w Indiach Środkowych. Kiedy wieść o obfitości węzów, gnieżdżących się w tej pieczarze, dotarła do amerykańskiego przedsiębiorcy Worbstera, dostarczającego zwierząt do ogrodów zoologicznych, wysłał on całą ekspedycję na połów rzadkich okazów. Ekspedycja przywiozła przeszło 150 węzów, przyczem za dwa pytony, po 8 metrów długości, nabyte do londyńskiego ogrodu zoologicznego, zapłacono 2.500 ft. szterlingów.

Ciekawym był sposób łowienia, zasto-

sonowany przez ekspedycję, tych olbrzymich okazów. Ekspedycja, składająca się z przeszło 40 osób, założyła obóz w znacznej odległości od jaskini, aby nie płoszyć jej mieszkańców. Następnie zaczęto badać tryb ich życia, kiedy po zostają „w domu“, kiedy wychodzą na łowy i t. d. Dopiero potem przystąpiono do właściwych polowań, które polegały na tym, że wyście zagrodzono deskami, w których pozostawiono tylko wąski otwór. Do jaskini przesunięto długi pret żelazny, do którego przywiązano pak, przesyconych płynem palnym, dającym dużo dymu. Węże ratując się przed duszącym dymem, wypełzały przez pozostawiony otwór i dostawały się wprost do poprzednio przygotowanych klatek. Okazy jadowite chwytano specjalnymi obcęgami, zakładanymi na szyję tuż przy głowie.

Jeszcze inna grotta węzowa znajduje się na wyspie Borneo, ludność zaś miejscowa znała ją od niepamiętnych czasów, przyczem używano jej w celach, podobnych do „Sądów bożych“ w czasach średniowiecza. Chodzi o to, że jaskinia ma wiele wyjść, tak jednak wąskich, że przecisnąć się może przez nie tylko wąż. Jeden tylko otwór jest ostatecznie większy i człowiek, czołgając się na brzuchu, może się przezeń do jaskini przedostać.

Zdarzało się, że gdy któryś z tubylców dopuścił się jakiego przestępstwa, a dowieść mu winy nie można było, zmuszono defekwenta do wsunienia się do jaskini, gdzie pozostawał od zachodu do wschodu słońca. Jeżeli wychodził stamtąd żywy i zdrow, uznawano, że niewinność jego jest udowodniona, w przeciwnym razie — stwierdzano, że przestępca jest winien i słusznie poniósł zasłużoną karę.

Wystawa zdrowia w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych działów Wystawy Zdrowia, której otwarcie nastąpi w Poznaniu dnia 12 września, będą instytucje specjalne w dziale Opieki Społecznej. Zobaczymy zakłady psychiatryczne, w których będą wystawione m. in. prace nerwowo chorych, noszące częstokroć piętno genialnej twórczości i zaledwie w ujęciu swym wykazujące niesharmonizowaną umysłowość. Prace te są nad wyraz ciekawym studjum dla lekarzy psychoterapii.

Następnie ujrzymy zakłady dla ociemniałych i całą opiekę rozłożoną przez społeczeństwo nad nimi; najnowsze systemy pracy, nauki szkolnej, zarobkowania i współżycia ludzi, u których od urodzenia zabrakło najbardziej pojęciotwórczego zmysłu, jakim jest wzrok. Następnie ujrzymy zakłady wychowawcze i korekcyjne, w których nowoczesna myśl pedagogiczna pragnie naprawić szkodliwe charaktery, a nie chce karami pogłębiać spaczenia.

W ten sposób Wystawa da obraz najnowszych tendencji wychowawczych Opieki Społecznej. Podobne instytucje ujrzymy na stoiskach w dziale Czechosłowacji.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Program radiowy.

Wtorek, 8 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca. 12:25: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płoty. 15:45: Chwilka L. O. P. P. 15:50: Muzyka z płyt gramofon. 15:55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Instytutu Sportowego. 16: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Ludmiły Szreterówny. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17: „Listy i programy” w opr. dyr. progr. p. J. S. Petry. 17:15: Recital fortepianowy p. Wandy Mattauschówny. 17:40: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 18:15: Trans. z Warszawy. „W warsztacie wśród chmur”. wygl. dr. Feliksa Burdecki. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Józefa Ozimińskiego. Przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego. Aleksander Michałowski (bas) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejo-wej. 21:10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Tr. z Ciechocinka. Muzyka taneczna. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Krakowa. Komunikat z marszu „Szlakiem Kadrowki”. 22:38: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Środa, 9 sierpnia

Lwów. (381) Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:57: Hejnał z Torunia. 12:05: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: D. c. muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płoty. 15:45: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. R. O. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. 17: Tr. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. August Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy. „Polacy na ziemi Waszyngtona”. wygl. p. Janusz Strzeliński. 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Turczyńskiej (śpiew), Sergiusza Nadgrzyzowskiego (fortepian) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwa-drens literacki. Benedykt Hertz: „Na wyścigach warszawskich”. fragm. z książki p. t.: „Mistrz i uczeń”. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii Wilkomirskiej (fortep.), Józefa Kamińskiego (skrzypce), Bronisława Szulca (altówka). W programie trio fortepianowe J. Brahmusa, op. 40. 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio”. Dzieciom. 21:10: Muzyka lekka. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Przed rozprawą o podpalenie tartaku w Mikuliczynie.

Sledztwo sądowe w sprawie aresztowanych, pod zarzutem podpalenia tartaku państw. w Mikuliczynie — dyr. M. Pressera, urzędnika Wiesera i robotnika Weinera jest już na ukończeniu.

Już w najbliższych dniach zostanie doręczony aresztowanemu akt oskarżenia, wygotowany przez wicepr. Trembalowicza, który prowadził dochodzenie od pierwszej chwili. — Sprawa znalazła się prawdopodobnie już we wrześniowej kadencji Sądu przysięgłych. — Jak się dowiadujemy obrony oskarżonych podjęli się adwokaci lwowscy, dr. Chotiner i dr. Landau.

Sensacyjne aresztowanie.

Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Czortkowie aresztowany został w dniu wczorajszym Wasyl Kozak słuchacz gr. - katoi, seminarium duchownego w Stanisławowie. Jak się dowiadujemy, pozostaje Kozak pod zarzutem uprawiania wywrotowej działalności w szeregach O. U. N. na terenie powiatu czortkowskiego. Aresztowanego Kozaka oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Czortkowie.

Echa procesu parcelacyjnego.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne szczegóły wielkiego procesu Parcelacyjnego, który toczył się przez przeszło 6 tygodni przed stanisławowskim sądem karnym. Jak wiadomo proces zakończył się wyrokiem, skazującym obu głównych oskarżonych na karę więzienia po 6 lat i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Wyrok z uzasadnieniem został doręczony oskarżonym, względnie ich obrońcom dopiero 1 b. m.; obejmuje on przeszło 40 stron pisma maszynowego. W motywach sąd uznał oskarżonych winnymi zbrodni z art. 264 k. k., 60 § 1 § 2 k. k. (zawodowe przestępstwo), nie przyjmują żadnych okoliczności łagodzących.

Jak się dowiadujemy obrońcy osk. wnieśli już apelację, która wynosi ok. 60 stron pisma maszynowego. Dalszą obronę Finklera prowadzić będzie adw. dr. Landau ze Lwowa, Jurkiewicza zaś bronić będzie nadal dr. Henryk Seidler.

Jeszcze o aferze notarialnej.

Sledztwo w sprawie aresztowanego Karola Chamałdasa urzędnika not. Bodakowskiego, oskarżonego o liczne oszustwa i spórzanie, zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ osk. o współudział rozszerzono przeciw szeregowi innych osób. Ze względu na dobro sledztwa — szczegółów narazie podać nie możemy.

Pseudo-chemik złodziejem.

Dezertler rumuński Towie Raf podający się za chemika, zajęty był w tut. domu noclegowym w charakterze portiera, z tej też racji, przebywał on często na dworcu kolejowym.

Onegdaj wieczorem zauważył jakaś niepokojąca kobiecina zakupująca bilet, z której pugilaresu wystawał plik banknotów. Kilka nie nie znaczących ruchów i portmionka podróżnej powędrowała do kieszeni Rafa.

Manewr dezertera nie spodobał się posterunkowemu, który przytrzymał sprytnego złodzieja, a pugilares wraz z zawartością 250 zł. zwrócił prawowitej właścicielce, Pepi Müller z Buczacza.

Skrucha bandytów, pod wpływem kazania księdza.

Ludność powiatu dolinańskiego znajduje się pod wrażeniem charakterystycznego wypadku.

Ubiegłej nocy dokonano napadu rabunkowego na plebanję gr. katol. w Mizuniu. Bandyci w ilości 4 osób, sterowzowawszy proboszcza ks. Sawiaka, tegoż żonę oraz służącą, przeszukali całe mieszkanie, usiłując ująć z łupem wartości ponad 10,000 zł. Pomiędzy zrabowanymi przedmiotami, znajdowała się skarbanka z zawartością 250 dol. am. stanowiących własność Kurji Biskupiej.

Proboszcz widząc że bandyci zamierzają opuścić mieszkanie, począł rzemieślników prosić o zwrot gotówki. Pod wpływem możliwości stracenia obcych pieniędzy, ksiądz wpadł w krasomówczy nastrój i jak by z ambony wygłosił do bandytów kazanie.

Apasze wzruszeni prawdopodobnie słowami kaznodziei, porzucili cały łup przed chwilą zrabowany i skruszeni prosili ks. Sawiaka o udzielenie im rozgrzeszenia, na co proboszcz oczywiście się zgodził puszczając ich następnie wolno.

Wypadek ten nie mający sobie równego w historii bandytyzmu, jest obecnie przedmiotem ogólnych rozmów.

Sledztwo w sprawie Michalewskiej.

Jak już swego czasu donieśliśmy, wykryto na terenie Stanisławowa niebываła afere erotyczną, w którą wciągniętych było wiele osób z najlepszych sfer towarzyskich. Główną bohaterką skandalu niejaka Michalewska została wówczas osadzona w więzieniu śledczym.

Dochodzenia sądowe prowadzone przez sędziego śledczego Hoffmoka, są nadal w szybkim tempie prowadzone, a kuluary Sądu Okr. roją się od pensionariuszek oraz klientów eleganckiego salonu, przesiadujących obecnie przez władze śledcze.

Michalewska pozostaje nadal w areszcie, gdyż wniosek o zwolnienie jej, został na sesji wydziału kaniego zatwierdzony odmownie.

Jak się dowiadujemy obrony Michalewskiej oddał się mec. mar. S. Jozas.

Kołomyja a Stanisławów. Parę uwag na czasie.

W jednym z ostatnich numerów pisaaliśmy o stanisławowsko - kołomyjskich kontrowersjach, przedrukowując artykuł p. Sanoicy zamieszczony w tyg. kołomyjskim „Zjednoczenie”. Czytelnicy mogli się bezwątpienia zorientować, że artykuł ten — obfitujący w szereg zarzutów pod adresem D. O. K. P. choć zupełnie słusznych, nie był jednak pozbawiony pewnej niechęci względem Stanisławowa.

Zaznaczyć należy, że pisma kołomyjskie stale atakują gród Rewery. Dość przytem trzeba, że zarzuty tych pism są w większości wypadków pozbawione podstaw. Czyż należy się w pewnych niedomaganiach DOKP, dopatrywać złej chęci Stanisławowa? Niemniej śmiesznym jest czynienie zarzutów czynnikom stanisławowskim z racji zwińania ważnych dla Kołomyi placówek społecznych. Przypisywanie wszelkich niepowodzeń wpływom i złej woli Stanisławowa nie wytrzymałby krytyki i świadczy tylko o złem zrozumieniu intencji Stanisławowa. Utrata znaczenia Kołomyi i ciągły wzrost wpływów Stanisławowa to nie konsekwencja jakichś „knowań” jak by to chętnie nazwały pisma kołomyjskie, ale wynik położenia geograficznego, historii i nie do ślepego przypadku, który stale odgrywa niepoślednią rolę w rozwoju miasta.

To też kształtowanie społeczeństwa kołomyjskiego na wyrazieli opinii, że Stanisławów działa na szkodę Kołomyi, jest zjawiskiem wręcz niezgodnym i nieobywatelskim. Czas skończyć z tradycyjną polityką ślania nienawiści, czas zaprzestać niemiłej propagandy, która przypomina brudną konkurencję wśród kupców.

Chciejmyż, ażeby społeczeństwo

kołomyjskie przestało widzieć w Stanisławowie powód utraty wpływów Kołomyi. Podkreślamy, że Stanisławów, jako siedziba województwa — stale stoi na straży i w obronie miast województwa, a w pierwszym rzędzie Kołomyi, jako największego po Stanisławowie miasta w województwie. Dowód tego mogła mieć Kołomyja niedawno w zajęciu, przez odpowiednie czynniki stanisławowskie stanowiska w sprawie zniesienia Pow. Kasy Chorych na terenie Kołomyi.

Zdrowa myśl obywatelska i zrozumienie wspólnych interesów, jakie z natury rzeczy łączą dwa sąsiednie miasta, powinna porzucić dlałalność obu miast na wspólne tory i do prowadzić do współpracy. A że współpraca ta jest konieczna, nie trzeba się nad tem długo rozwodzić. Chcemy tu tylko podnieść, jakie znaczenie może mieć porozumienie Kołomyi ze Stanisławowem, gdy chodzi o życie kulturalne województwa. Na tem miejscu przypomnieć musimy, że cytowane wyżej pismo „Zjednoczenie” w swoim czasie nie oszczędziło grodowi Rewery zarzutów z powodu powołnego rozwoju muzeum pokuckiego i z powodu nieurządzenia wystaw regionalnych województwa. Może było w tem nieco słuszności, ale czy to opieszałość Stanisławowa nie była po części spowodowana kompletnym usunięciem się Kołomyi od współpracy.

Uważamy, że zapatrywania nasze, na ten temat są zupełnie jasne. Mamy też nadzieję, że w przyszłości stosunki kołomyjsko - stanisławowskie cechować będzie wspólne porozumienie i zgoda w postępowaniu. A w tym wypadku, korzystne dla obu miast skutki nie dadzą na siebie długo czekać.

Kwestja teatralna w Stanisławowie dotychczas nierozwiązana.

Po licznych projektach i zapowiedziach, po zakrojonej na szeroka miarę dyskusji w sprawie teatralnej można się było spodziewać już rozwiązania zagadnienia: Teatr zawodowy czy amatorski. Kwestja teatralna nabiera szczególnego znaczenia ze względu na bliskość „Dni Ziemi Stanisł.”. Program tych uroczystości przewiduje bowiem szereg imprez widowiskowych, zresztą jest rzeczą jasną, że należałoby gościom zaprezentować teatr na odpowiednim poziomie.

Mimo całej doniosłości sprawy, kwestja teatralna dotychczas nie została rozstrzygnięta. Wedle krążących nieoficjalnie pogłosek zarząd teatru zeszł na zupełnie niewłaściwe tory. Miał on bowiem pertraktować nawet z

b. artystą rosyjskim Sokolowskim, który złożył ofertę na założenie i prowadzenie w Stanisławowie teatru kabaretowo - rewiewego. Nie trzeba chyba dodawać, że myśl ta jest niefortunna dla miasta, które posiada zaledwie jeden teatr polski.

Dowiadujemy się również, że rozpoczęto pono pertraktacje z zawodowym zespołem teatru lubelskiego, który ma zamiar prowadzić pod własnym zarządem teatr stanisławowski, przy pełnym stałem subsydjum.

W każdym razie przed zawarciem kontraktu, musi się zarząd teatru im. Moniuszki dobrze zastanowić, czy nie bierze na siebie zbyt wielkiego ciężaru.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Grzeszna miłość”.
OLIMPJA: „Postrach Arizony”.
URANIA: „Pokonani zwycięzcy”.
WARSZAWA: „Wieżiń z Kajenny”.
RAJ: „Sztabkapitan Gubaniew”.

Osobiste. Wojewódzki inspektor straży pożarnej L. Styłski rozpoczął urlop. Zastępuje go pow. inspektor poż. I. Gordziłowicz.

Na zjazd legionistów do Warszawy wyjechało ze Stanisławowa ok. 300 osób.
Zawody strzeleckie. Związek P. O. W. urządził w najbliższym czasie zawody strzeleckie, połączone ze strzelaniem o odznaki strzeleckie. Dwa pierwsze nastąpią

będą przechodnie, nadto przeznaczono dla zawodników szereg cennych nagród. Zawody odbędą się na strzelnicy Sokoła I.

Turniej szachowy. „Legion Młodych” w Stanisławowie organizuje w lokalu własnym turniej szachowy dla swych członków i sympatyków. Turniej rozpocznie się 9 sierpnia. Kierownikiem turnieju jest p. Józef Gawłowski, sędzia zaś znany szachista stanisławowski p. Stefan Tytor. Dla zwycięzców przeznaczono szereg cennych nagród.

Ze sportu ukr. Ukraiński Klub Sportowy w Stanisławowie urządził w dniach 11—13 sierpnia zawody w siatkówce o mistrzostwo ukr. Stanisławowa. Zgłoszenia zawodników przyjmuje inż. I. Popowicz, Gólichowskiego 33.

Konfitury! Największy zbiór przepisów na Dżemy, Galarety, Marmelady, Powidla, Serki, **Konfitury?** Kondyzy, Soki, itp. opracowała K. Kulezycka. Cena zł. 3, w opr. 4 przesyłka pocztą o 50 gr. więcej. **Konfitury...** Księgarnia Polska we Lwowie i w każdej księgarni.

Kronika sportowa.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PILCE WODNEJ.

W Bielsku drużyna EKS Katowice pokonała miejscowy Hakoah 7:0 w meczu piłki wodnej o mistrzostwo ligi. Obecnie EKS znajduje się wraz z warszawskim AZS'em na czele tabeli ligowej, mając iden tyczną liczbę punktów zdobytych (10) i straconych (2).

FINAL O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ.

W dniu 15 bm. w Krakowie odbędzie się finałowy mecz o wejście do ligi piłki wodnej. Walczyć będą Unia poznańska i Legia (Warszawa).

AMERYKA BIJE ANGLIE 4:3.

W Ameryce w miejscowości Forest Hills rozegrany został mecz tenisowy Anglia-Ameryka o puchar Wightmana Program za wodów obejmował 7 spotkań. Zwyciężyły amerykańki w stosunku 4:3. W poszczególnych spotkaniach Helen Jacobs pokonała Dorothy Round 6:4 6:2, Sarah Palfrey wygrała z Peggy Schriren 6:3 6:1, para Jacobs-Palfrey wygrała z para Round-Heeley 6:4 6:2, Betty Nuthall wygrała z Carolin Babcock 1:6 6:1 6:3. Round zwy ciężyła Palfrey 6:4 10:8. Jacobs odniosła zwycięstwo nad Schriren 5:7 6:2 7:5, wreszcie para Nuthall-Freda James pokonała parę Alice Marble-Van Ryn 7:5 6:2.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Pszemica i żyto ze zbioru 1932 bez obrotu.

Sporadyczne transakcje w życie i pszenicy nowego zbioru.

Płacono za pszenicę o wadze 77/78 z dostawą promt zł. 24, zaś natychmia stową zł. 25; za żyto z dostawą natychmiastową zdadne do przemiału zł. 16.50 do 17, z dostawą promt zł. 15 do 16, zaś z dostawą na późniejszy termin 14.50—15 zł.

Łubin, wyki i mąka pszenna zniżkują w cenie, natomiast otręby żytnie nieco podrożały.

Tendencja niejednorodna, usposobienie spokojne.

Następne zebranie Giełdy zbożowej we czwartek 10 sierpnia.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Sytuacja niezmienniona.

Dolar w obrotach prywatnych 6.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia.

Dewizy (transakcje).

Belgia 124'85, Holandia 360'95, Londyn 29'61, Nowy Jork 6'57, Paryż 35'02, Praga 26'52, Szwajcaria 173, Włochy 47, Kopenhaga 132'60.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym za dolara amer. zł. 6'45. W obrotach prywatnych płacono za dolara 6'57 i pół. Dolar złoty 9'05 i pół, rubel złoty 4'81.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39'40, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52'38, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104, 4 proc. pożyczka premi. dolarowa 49'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 58. Bank Polski 81.

OGŁOSZENIA

RÓZNE



SAMOCHOBY „FORD”

najnowsze modele r. 1933/4
osobowe: 8-mio cylindrowe V.8 65 KM.
4-ro cylindrowe B 50 KM.
4-ro cyl. „Junior” B 21 KM
ciężarowe: od 350 do 3.000 kg.
po cenach ostatnio znacznie niższych poleca:

„BEKATE” Ska z o. p.

Lwów, ul. Zybkiewicza 13, tel. 95-91

Jadymy we Lwowie autoryzowane przedstawicielstwo

FORD — MOTOR — COMPANY

HUGO WAST.

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Pomyślała o dalekim mieście, skąd pisała wzywając ją Ewangetina. Nie, nie pojedzie. To nie myśl o mieście napędziła ją nieokreślonym niepokojem — miasta prawie nie znała i wyobrażała je sobie nudniejszym od wsi, z nieskończonym szeregiem podobnych do siebie domów, a ulicami prostymi i bez drzew.

Wstrzymała konia i jechała stępą drogą wchodzącą już w las.

Poranne słońce o skośnych promieniach igrało pośród listowia, zrzucając świetliste strzały, które raziły ziemię. Chwilami na takiej zlocistej plamie poruszył się wróbel, skowronek, albo inny ptak, szukający robaka w wilgotnym gruncie. Niektóre z pośród zwierząt, noszące, jak zauważyła, cechę wypalona przez jej ojca, zbliżały się ku niej z ciekawością mieszkańców puszczy, potem znów pochylały łby ku wysokiej w oieniu soczystej trawie.

Wierzchowiec gryzł wędzidło por kryte pianą. Nagle zadrżał.

Marja Teresa spostrzegła, że od strony miasteczka jedzie ku niej w obłoku jakiś mężczyzna. Dopiero, gdy się zbliżył, poznała go i serce zabiło jej

gwałtownie. Uderzyła wierzchowca pejcem, ale koń zatrzymał się na ścieżce i dziewczyna, wzruszona, błada, zrozumiała teraz, że to spotkanie, napędzające ją lekkiem było właśnie — tajemną tęsknotą jej serca.

ROZDZIAŁ IV.

Juljan Darma, liczył sobie około lat trzydziestu i był przystojnym młodzieńcem, starającym się wyolęgnać jak największą korzyść ze swej dziarskiej postawy i wrodzonego temperamentu. Urodzony w Buenos Aires, sierota, nie wiedzący, kim są jego rodzice, został wzięty na wychowanie przez jakiegoś uczynnego pana, który go posłał do szkoły. Nauk nie ukończył, gdyż pewnego dnia nadarzyła mu się sposobność otrzymania na prowincji korzystnej posady. Trwało to krótko i gdy wyszło to źródło, ulotnił się, a niebawem jakiegoś towarzystwo eksplorujące quebracho, zaangażowało go do swej administracji, w miasteczku odległym o dwie mile od posiadłości Rojas.

Byłby się z don Pedrem zaprzyjaźnił, gdyby nie wynikły między spótką a tym ostatnim przykre nieporozumienia, którym nie obcy był on, Darma.

Ta okoliczność zyskała mu niechęć don Pedra właśnie wtedy, kiedy poznał się z Marją Teresą i uczył w sobie pragnienie zdobycia jej.

DAM PERCELE

w Zimnej Wodzie za wyrobienie stałej podszaty. Zgłoszenia do Adm. pod „Absolwent”

PEDAGOG

pomoże sumiennie w opracowaniu referatów, streszczeniu lektur, w planach wychowawstwa. Zgłoszenia: W. Zych, Podhorce, koło Złoczowa. 1548

ADMINISTRACJĘ

kamienicy (nie) przyjmę, za niskim wynagrodzeniem, najchętniej za mieszkanie, ewentualnie z dopłatą. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Administracja kamienic”. 1572

SPRZEDAŻ

MORELE

wyborowe 15 zł., morele dziczki 11 zł., pięciokilowe opakowanie, franco pobraniem wysyła Sacharowicz, Zaleszczyki. 1502

LIMUZYNA

w bardzo dobrym stanie, marki europejskiej, na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. pod „J.” 1512

Lwów, dnia 4 sierpnia 1933 r.

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „POLMIN”

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, „Polmin” iż wykona prawo zakupu następujących marek ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu lipcu 1933 r.:

Borysław	Rajskie	Równe Rogi parafinowa
Bitków-Pasieczna-Dąbrowa	Harkłowa	Potok
Bitków-Franco Polonaise	Kryg zielona	Grabownica-Humniska benz.
Bitków-Standard Nobel	Kryg czarna	paraf.
Bitków-Stella-Zofja	Krosno wolna od parafiny	Lipinki
Schodnica	Krościenko wolna od paraf.	Libusza
Mrażnica Wierzchnia	Łódyna	Majdan-Rosulna
Urycz	Turzepole	Dobrucowa
Pereprostyna	Klimkówka	Lubatówka
Rypne	Wulka	Białkówka Winnica
Opaka	Włonicz	Męcina Wielka
Sirzełbice	Węglówka	Męcinka
	Równe Rogi wolna od paraf.	Męcinka parafinowa

Innych gatunków rop powyżej niewymienionych, Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin” nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin” do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały ceny ropy bruttowej z miesiąca lipca 1933 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-mocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na zł. 1.355	Turzepole	na zł. 1.280
Orów	1.355	Wulka	1.300
Popiele	1.355	Włonicz	1.300
Schodnica	1.470	Węglówka	1.270
Wierzchnia Mrażnica	1.320	Równe-Rogi wolna od parafiny	1.300
Urycz	1.550	Równe-Rogi parafinowa	1.200
Pereprostyna	1.39	Rymanów	1.220
Rypne	1.355	Wałkowa	1.250
Słoboda Rungórska	1.350	Potok	1.750
Kosmacz	1.300	Toroszkówka	1.870
Opaka	1.355	Ropienka ad Dukla	1.320
Bitków-Pasieczna, loco		Grabownica-Humniska benzynowa	1.580
Dąbrowa	1.500	Grabownica-Humniska parafinowa	1.355
Bitków Stella Zofja	1.700	Lipinki	1.320
Bitków-Nobel	1.470	Libusza	1.260
Bitków Franco-Polonaise	1.400	Klimkówka	1.300
Sirzełbice	1.320	Zagórz	1.300
Rajskie	1.420	Majdan-Rosulna	1.350
Harkłowa	1.250	Dobrucowa	1.300
Kryg zielona	1.300	Lubatówka	1.300
Kryg czarna	1.155	Białkówka-Winnica	1.300
Szymbark	1.340	Męcina Wielka	1.400
Krosno wolna od paraf.	1.250	Męcinka	1.400
Krosno parafinowa	1.200	Męcinka paraf.	1.300
Krościenko wolna od parafiny	1.250	Kłęczanów	1.800
Krościenko parafinowa	1.200	Stara wieś - biała	1.900
Łódyna	1.280	Stara wieś - ciemna	1.400
Holowiecko	1.360	Mokre	1.550
Zmiennica	1.250		

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych
(—) Inż. St. Dażwański (—) Dr. J. Druszkiewicz

1549

Dziewczyna przyjeżdżała prawie codziennie do miasta, on zaś stawał w drzwiach swego biura na głównej ulicy, gdy ją spostrzegł w towarzystwie Lucilla, z rozpromienioną twarzą i oczyma błyszczącymi od radości życia i żywszego krążenia krwi.

Kiedy zobaczył je po raz pierwszy, pomyślał, że jedna z nich warta jest zachodu i przedsięwzięcia starań, gdyż nie mógł znać różnicy między obu dziewczętami, ubraniami mniej więcej jednakowo. Przeglądały mu się z ciekawością. Podkreślił wasa na czesie obu. Obydwie roześmiały się z niego, ale wydawało mu się, że w oczach jednej z nich zapłonął blask naiwnego zachwyty. Była to Marja Teresa. Nazajutrz przyjechała w sukni, którą kładła zwykle zrana w niedzielę do kościoła.

Darma ocenił tę zmianę i oddał dzie wczynie pierwszeństwo.

Przyjezdne zatrzymywały się zwykle przed sklepem sąsiadującym z jego biurem, a zaopatrzonym we wszystko bez wyjątku, czego może potrzebować mieszkaniec wsi. Przywiązywały konie do kółek umocowanych na ganku i wchodziły po zakupy. Pierwsza szła Lucilla, obojetna i poważna, potem zaś Marja Teresa, rzuciwszy spojrzenie na Darma, który uśmiechał się do niej z progu.

Z początku rozmawiała z Lucilla o

przystojnym młodzieńcu, który im się ukłonił w przejściu. Potem jednak wolała sycić się tajemnicie tem wspomnieniem, niby rzeczą zakazaną. A pewnego dnia ośmieliła się pojechać do miasteczka sama, wiedzioną pragnieniem ujżenia go, kiedy nagle spotkała się z nim na drodze.

Darma zatrzymał się, witając ją, ona zaś nie odpowiedziała, zajęta układaniem fałd swego płaszcza.

Wyjaśnił grzecznie, że jedzie do jej ojca w sprawie zatargu ze spółką, lecz spotkawszy ją, woli zaniechać swego zamiaru, i towarzyszyć jej do miasteczka, a potem powrócić razem z nią.

Co mu odrzekła? Nie wiedziała zupełnie. On tylko do niej mówił, a słowa jego były niby powiew, co wpadał do jej duszy i podsycał płonący tam już ogień.

Czy był to skutek galopu, czy też po prostu Marja Teresa nie osiodłała dokładnie swego konia, dość, że Darma spostrzegł, iż popręg jest rozluźniony. Zeskoczył z konia, a ona, choć zawsze zsiadała sama, tym razem wolała oprzeć się na jego ręce. Poprawiłszy rzemienie, młodzieniec pomógł jej wsiąść z powrotem.

Jakże tłukło się serce dziewczyny, kiedy Darma ujął jej nogę, podając strzemień, potem zaś pejcz.

(C. d. n.)